Nr. 110. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Sobota 14 Maja 1921.

Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoppesa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłano** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Przyjęcie ultimatum.

Kraków, 13 maja.

Po długich targach i lamentach Niemcy, ojrzawszy się postawionymi przed stanowczą decyzją Francji użycia środków przymusowych, przyjęli wszystkie sformułowane ponownie żądania mocarstw koalicyjnych. Jak wiadomo, w dniu 6 bm. Rada Najwyższa przesłała te żądania w formie sześciodniowego ultimatum rządowi niemieckiemu do przyjęcia z tem, że jeżeli do godziny 12 w nocy z 12 na 13 bm. nie będą przyjęte, mocarstwa koalicyjne zastosują przewidziane środki represyjne, więc przedewszystkiem militarną okupację zagłębia Ruhry z jego kopalniami węgla i żelaza i z jego ogromnym przemysłem. Równocześnie Rada upoważniła Francję do zarządzenia odpowiednich przygotowań militarnych do akcji, przewidzianej na wypadek odrzucenia. Więc do mobilizacji jednego rocznika i do koncentracji wojsk.

Tymczasem w Berlinie rząd Fehrenbacha i dra Simonsa, popełniwszy mnóstwo błędów, podał się do dymisji głównie wskutek nieudanej zupełnie »demarche« do Waszyngtonu z prośbą najpierw o arbitraż, potem o pośrednictwo. Przez pierwsze cztery dni przebiegu ultimatum Niemcy były bez rządu. Stronnictwa parlamentarne targowały się nie tyle o władzę i wpływy, które w tym wypadku nie były wcale nęcące, lecz o to, kto ma powziąć decyzję i wziąć za nie odpowiedzialność.

Tylko dwa stronnictwa stanęły od razu na stanowisku, że warunki ultimatum należy przyjąć tak, jak koalicja zażądała, tj. »bez warunków i bez zastrzeżeń«. Byli to socjaliści większości i katolickie centrum. Ale socjaliści dość długo odmawiali wzięcia udziału w rządzie, któryby miał postąpić według ich wskazań. — Przez kilka dni z rzędu na czoło wysuwało się stronnictwo narodowo-ludowe dra Stresemanna, za którem kryje się ciężki przemysł niemiecki ze słynnym Stinnesem na czele. Dr Stresemann dał się słyszeć w interviewach z dziennikarzami francuskimi w duchu bardzo pojednawczym wobec żądań Francji. Z tego wnoszono, że dotychczasowa koalicja rządząca w Niemczech, złożona z partji ludowej, centrum i demokratów, pozostanie dalej u steru, a tylko w jej obrębie kierownictwo spraw przejdzie w ręce partji ludowej z rąk centrum, czyli że Stresemann obejmie rządy. Przypuszczenie to wydawało się tem bardziej prawdopodobnem, że równocześnie w Paryżu Stinnes prowadził żywe rokowania z Loucheurem i dał się nawet słyszeć z opinją, że gdyby uregulowanie spraw spornych spoczywało w ręku przemysłowców i kupców, a nie parlamentarzystów, to rzecz poszłaby o wiele szybciej i gładziej.

— Tymczasem w ciągu ostatnich dwóch dni dokonała się zmiana przedstawionej tu sytuacji. W jaki sposób, nie wiemy dotąd, nie otrzymawszy dzienników niemieckich. Dość, że do skutku przyszła nowa koalicja z socjalistami większości, centrum i demokratów, z wykluczeniem partji ludowej. Jest to więc powrót do sytuacji, jaka zapanowała po ogłoszeniu warunków traktatu wersalskiego i podczas ich ostatecznego przyjęcia. Jak wówczas tak i teraz tesame stronnictwa zdecydowały się ostatecznie spełnić żądania zwycięzców i wziąć za tę decyzję odpowiedzialność.

Poczas debat nad ultimatum opozycja w Niemczech podnosiła argument, że nawet bezwarunkowe przyjęcie żądań koalicji nie obroni Niemiec przed dalszemi okupacjami, jeżeli Francja postanowiła je przeprowadzić. W takim razie bowiem zawsze znajdzie sposobność do tego pod pozorem stosowania represyj za niespełnienie dość akuratne przyjętych zobowiązań. Wskazywano na to, że w ultimatum równorzędnie z żądaniami finansowemi postawione zostało żądanie ostatecznego rozbrojenia ludności. Wystarczy zatem znalezienie się »jednego karabina u jakiegoś Niemca, aby imperjalizm francuski uznał to już za pożądany pretekst do wprowadzenia w czyn zamiaru rozkawałkowania Niemiec. Inni wskazywali na to, że przyjmując żądania koalicji bez wszelkich zastrzeżeń, Niemcy pozbawiają się wszelkich środków obrony swoich interesów na Górnym Śląsku. Nie mogą już ani kroku pójść po drodze, na którą tak niefortunnie wstąpił dr Simons w Londynie, stawiając »junctim« między sprawą Śląska, a przyjęciem warunków reparacyjnych.

Wszystkie te i inne tego rodzaju argumenty nie przeszkodziły większości parlamentu niemieckiego oświadczyć się za ostatecznem przyjęciem warunków koalicji bez jakiejkolwiek zmiany. Jest to zatem ze strony Niemiec kapitulacja ponowna i tym razem zupełnie całkowita. Rachuby ich na rozbicie koalicji i na wygranie jednego jej członka przeciw drugiemu, — zawiodły. Ostatnia próba wykorzystania opornego stanowiska Stanów Zjednoczonych przeciw traktatowi wersalskiemu zakończyła się gruntownem niepowodzeniem. Moralny zaś stan narodu niemieckiego przedstawia w obecnych warunkach obraz takiego osłabienia, że na żadne heroiczne i skrajnie ryzykowne środki, mimo grożenia niemi, nie zdobyto się ostatecznie.

Jest rzeczą charakterystyczną, że podobnie jak przy podpisywaniu traktatu wersalskiego tak i teraz zadecydowali o kierunku kapitulacyjnym socjaliści większości. Jeżeli się zważy, że głównym argumentem, jaki ze strony niemieckiej wysuwano przeciw przyjęciu żądanych reparacyj, było twierdzenie, iż spadną one całem swojem brzemieniem na ludność robotniczą, która tego brzemienia nie zniesie, to takie postępowanie socjalistów większości wypadnie uznać za tem bardziej znamienne. Nie ulega bowiem wątpliwości, że spełnienie żądań koalicji odbije się bardzo ujemnie na interesach nietylko warstw posiadających w Niemczech, lecz także na klasie robotniczej. Partja komunistyczna już teraz fakt ten wyzyskuje dla swoich celów, przedstawiając socjalistów większości, jako zdrajców sprawy robotniczej. Mimo to socjaliści większości zdecydowali się wejść na drogę, która doprowadzi ich z konieczności albo do całkowitego bankructwa ideowego, albo do jakiegoś kompromisu z komunistami..

Taktyka niemiecka w całej sprawie była równie prymitywną, jak nie odpowiadającą wyobrażeniom o godności własnej. Przez cały czas twierdzili i przysięgali, że nie mogą przyjąć żądań koalicji, ponieważ nie potrafią ich wypełnić. Aż wreszcie dostatecznie silnie przyciśnięci, przyjęli je wszystkie w formie szczególniej kategorycznej, podyktowanej przez ultimatum. Jest to taktyka ludzi bardzo dokliwie zbitych i upokorzonych, którzy zatracili już zmysł dla rozmaitych imponderabiljów i chcą tylko żyć o ile możności bez narażania się na nowe ciosy.

Fakt ten wypada podnieść dlatego, że będzie on miał niewątpliwie wielkie znaczenie przy ostatecznem rozstrzygnięciu **sprawy górnośląskiej.** Dowodzi on bowiem, że Niemcy **zrezygnowali** z wszelkiego oporu przeciw takim lub innym rozstrzygnięciom w tej sprawie ze strony koalicji. Ponieważ zaś fakt umowy komisji plebiscytowej z kierownictwem powstania polskiego w bardzo znacznym stopniu przesądza na naszą korzyść to rozstrzygnięcie, przeto obawy, aby ono mogło w ostatniej chwili być udaremnione przez opór niemiecki wobec przyjęcia ultimatum, **spadają do minimum.** Przyjęcie to dowodzi, że Niemcy, w obecnym swoim stanie, są rzeczywiście nietylko materjalnie, niezdolne do jakiejkolwiek poważniejszej akcji oporowej.

Niemcy muszą się natychmiast rozbroić.

Berlin, 13 maja (East Express). Jenerał Nollet, przewodniczący komisji kontrolnej sprzymierzonych w Berlinie, wysłał do nowego rządu niemieckiego notę, w której **każe mu rozbroić kawalerję i piechotę przed 31 maja. Oddziały lotnicze zaś i marynarkę w terminie najdalej do 31 czerwca.**

KONFERENCJA U MILLERANDA.

Paryż, 13 maja (PAT). Havas. Briand, ministrowie skarbu, wojny, marynarki, robót publicznych, okolic oswobodzonych, jakoteż Foch i Weygand, zebrali się pod przewodnictwem Milleranda na konferencję, aby zastanowić się nad zarządzeniami, przewidzianemi w **deklaracji międzysojuszniczej** z dnia 5 bm., **celem przeprowadzenia rozbrojenia wojskowego Niemiec i zastosowania zarządzeń natury finansowej.**

Niemiecki spisek przeciw koalicji.

Paryż, 13 maja (East Express). Havas donosi, że w Duesseldorfie odkryto organizację tajną, zostającą pod wpływem grupy Stinnesa oraz nacjonalistów, **spiskującą przeciwko koalicji w duchu pangermanistycznym.** Przejęte dokumenty wykazują duże rozgałęzienie sprzysiężenia, **opierającego się na Orgeschu i innych organizacjach wojskowych niemieckich.**

Sytuacja na Górnym Śląsku.

CHARAKTER UMOWY NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa, 13 maja (Tel. wł.) Wedle wiadomości z Górnego Śląska, **umowa zawarta między komisją aljancką a powstańczym komitetem wykonawczym,** nosi charakter militarny. Punkty, dotyczące administracji, posiadają wartość **wyłącznie w odniesieniu do gmin wiejskich.**

BRAK POTWIERDZENIA WIADOMOŚCI O POWSTANIU NIEMIECKIEM.

Warszawa, 13 maja (Tel. wł.) W naszych kołach oficjalnych nie otrzymano dotychczas żadnych alarmujących wiadomości o **»powstaniu« niemieckiem na Górnym Śląsku.**

Bytom, 13 maja (Orient). Wiadomość, podana z Oświęcimia 11 o powstaniu niemieckiem w Katowicach, Bytomiu i innych miejscowościach na Górnym Śląsku, powstała **na tle rozruchów bojówek niemieckich,** usiłujących po wyniku rokowań dyplomatycznych zamącić ogólny spokój i **sprowokować tak ludność polską jak i wojska koalicyjne** do czynnego wystąpienia. Zamiary Niemców, planujących tym lokalnym rozruchom nadać charakter **powstania i rozszerzyć je na inne powiaty, zostały zniweczone dzięki energicznemu wystąpieniu wojsk francuskich przy pomocy tanków.**

WROGIE STANOWISKO NIEMCÓW WOBEC WŁADZ FRANCUSKICH.

Bytom, 13 maja (Orient). Wszystkie niemieckie organizacje wojskowe i cywilne otrzymują w dalszym ciągu systematycznie **znaczne posiłki w transportach ludzi, broni i amunicji, przesuwanych z głębi Niemiec potajemnie przez linję demarkacyjną na G. Śląsk.**

Niemcy występują coraz agresywniej względem wojsk koalicyjnych a zwłaszcza oficerów francuskich. Mnożą się coraz częstsze wypadki **napadów niemieckich na żołnierzy francuskich i ich dowódców.** W miejscowości naprzykład Koźle, **Niemcy ostrzeliwali automobil jen. francuskiego** Gratin. Oficerowie francuscy **nie czują się obecnie pewni nawet we własnych mieszkaniach** i są przedmiotem jawnie manifestującej nienawiści ze strony ludności niemieckiej.

TEROR NIEMCÓW.

Bytom, 13 maja (Orient). Z wielu miejscowości Górnego Śląska, położonych na lewym brzegu Odry, donoszą o **dalszym terorze bojówek niemieckich** względem ludności polskiej i o licznych wypadkach **znęcania się za mowę polską.** W Kędzierzynie Niemcy zmuszali ludność polską do walki z powstańcami, a opornych rozstrzeliwali. Między innymi rozstrzelali 12 kolejarzy Polaków. W czasie rokowań Niemcy **zaatakowali powstańców na linji Nowy Dwór—Bogów,** zostali jednak ze znacznemi stratami odparci. Pod Konowem zdobyli powstańcy 16 karabinów maszynowych. Stwierdzono powtórnie, że w oddziałach niemieckich walczących z powstańcami, biorą udział **poprzebierani żołnierze niemieccy z Reichswehry.**

ARESZTOWANIE KIEROWNIKA PROPAGANDY NIEMIECKIEJ.

Bytom, 13 maja (Orient). W Katowicach władze francuskie zaaresztowały niejakiego Godzika, kierownika **tajnej propagandy niemieckiej.** Przy rewizji znaleziono masę **obciążającego materjału. Między innemi pokwitowania i deklaracje, podpisane przez obałamuconą ludność która głosowała za Niemcami** i tajną korespondencję do wybitnych przedstawicieli mocarstw koalicyjnych przy ambasadach w Berlinie **przedstawiając w fałszywem** świetle stosunki **w niektórych powiatach G. Śląska** i domagającą się na tej podstawie przyłączenia ich do Rzeszy.

POSTULATY NIEMCÓW.

Gdańsk, 13 maja (East Express). Według pism niemieckich przedstawiciele **»Grenzschutzu« i ludności niemieckiej** na obszarach nie objętych powstaniem, udali się w poniedziałek w nocy do komisji międzysojuszniczej i przedstawili jej następujące postulaty:

1) **Komisja międzysojusznicza zobowiązuje się nie zatrzymywać i nie konfiskować transportów broni;**

2) **Komisja uznaje niemiecką samoobronę i pozwala na jej zbrojenie;**

3) Sierżant francuski, który wziął czynny udział w zamordowaniu pewnego Niemca, **ma być ukarany.**

Żądania te przedłożono jen. Le Rond wraz z zapytaniem, czy komisja zażądała od Rady Najwyższej nadesłania posiłków na Górny Śląsk.

Na pytanie to odpowiedział jen. Le Rond **przecząco.**

ZAMKNIĘCIE GRANICY POLSKO-GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Warszawa, 13 maja (Tel. wł.) Celem kontrolowania ścisłego wykonywania przepisów rozporządzenia o **zamknięciu granicy polsko-górnośląskiej,** udaje się do Sosnowca wiceminister spraw wewn. **Kuczyński.**

Minister Sapieha w Londynie.

Warszawa, 13 maja (Tel. wł.) »Robotnik« podał depeszę z Paryża, donoszącą, jakoby **Lloyd George odmówił przyjęcia na audjencji ministra spraw zagranicznych Sapiehy,** o którą ten starał się w czasie swego pobytu w Londynie. Z kół miarodajnych informują, że wiadomość ta **jest nieprawdziwą.** Minister Sapieha w czasie pobytu w Londynie **odbył kilka konferencyj z lordem Curzonem, natomiast nie starał się** o audjencję u Lloyd Georgea.

Sapieha u Brianda.

Warszawa, 13 maja (Tel. wł.) Z Paryża donoszą, że wczoraj prezydent ministrów Briand odbył **dłuższą konferencję** z przebywającym w Paryżu ministrem spraw zagranicznych Sapiehą.

PO EXPOSE PREMJERA WITOSA.

Warszawa, 13 maja (PAT). »Kurjer Warszawski« stwierdza, że **przedstawiciele państw sprzymierzonych w Warszawie przyjęli z zadowoleniem oświadczenie premjera Witosa,** wygłoszone w Sejmie w sprawie Górnego Śląska.

KONFERENCJA U WICEMINISTRA DĄBSKIEGO.

Warszawa, 13 maja (Tel. wł.) Wczoraj w południe włoski charge d'affaires złożył wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych Dąbskiemu i odbył z nim dłuższą konferencję.

Lokomotywy niemieckie dla Polski.

Warszawa, 13 maja (Tel. wł.) Charge d'affaires rządu niemieckiego zawiadomił rząd polski, że **rząd niemiecki dostarczy Polsce lokomotyw,** należących się jej z repartycji w [illegible] nie oznaczonym przez komisję rozdziel[illegible].

Wet za wet.

Warszawa, 13 maja (Tel. wł.) Wobec tego, że poczta gdańska zwraca listy, **adresowane po polsku, a nawet odkrytki, pisane po polsku,** ministerstwo poczt i telegrafów poleciło wszystkim urzędom pocztowym w Polsce, aby **zwracały całą korespondencję, pochodzącą z Gdańska, a zawierającą tekst niemiecki.**

Apel Lloyd Georgea do Niemiec i Polski.

W telegramie z Londynu podaje »Le Temps« ustępy z mowy Lloyd George'a, wygłoszonej w Maidstone wobec stowarzyszenia unionistów hrabstwa Kent dnia 7 b. m. Lloyd George powiedział pomiędzy innemi:

Zarzucają mi, że wdziałem moją kamizelkę na wywrót, że stałem się renegatem. W rzeczywistości ja się nie więcej zmieniłem, aniżeli żołnierze Kitchenera, którzy, wszedłszy do koszar po cywilnemu, wyszli w mundurze »khaki«. Położenie ciągle jest jeszcze ciężkie i kraj potrzebuje tego, ażeby zjednoczeni pozostali wszyscy ci, którym na wielkości kraju zależy, czy to są konserwatyści, liberali, czy robotnicy.

Niektórzy twierdzą, że to współdziałanie, konieczne podczas wojny, nie jest teraz potrzebne i przeciwne jest tradycjom narodowym. — Niektórzy sądzą, że mój portret niegodny jest figurować na ścianach klubu demokratycznego. Wyniesiono go do piwnicy. Wszystko to dlatego, że próbowałem pracować z innymi ludźmi, którzy, chociaż nie należą do tejsamej partji, pałają przecież do naszego kraju jednakową miłością. Tem gorzej! Ja mimo to nie przestanę, jak długo żyję, robić, co mogę, dla mojego kraju. A chwila obecna nie jest do tego sposobna, ażeby wysiłki woli obluźnić, bo

---

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

63 (Ciąg dalszy).

Jeszcze raz Adam musiał stawać przed sędzią, ale rozmowa nie przeciągnęła się długo, i pytania, lubo bardzo dla losów Adama doniosłe, sędzia zadawał niedbale a odpowiedzi zbywał prawie lekceważąco. Wydawało się, że on jeszcze lepiej, niż przed kilku godzinami, poznał wszystko, lecz Adam widział dalej, niż on.

Gdy sędzia uczynił giest pożegnalny, Adama chwycił niemal szał szczęścia, jakiego on nigdy jeszcze nie doświadczył. Z wielkiej radości, Adamowi chciało się usiąść ponownie na krześle, którego tak się obawiał do niedawna, i zabrać się znowu do rozmowy, ażeby pokazać, że gwiżdże na wszelkie dochodzenia, ale opanował siebie i poważnie wyszedł nie przez ów przeklęty korytarz z ławą i podłużnem okienkiem, lecz innemi drzwiami. Tylko nieprzytomny wrzask mógłby wyrazić bezmierną radość, doznaną na widok ludzi, ruchu pojazdów, wolnego życia, chmur i drzew. Oczy Adama wzniosły się ku niebu. Obłok wypukły, cudnie stworzony ze skłębień lśniącego śniegu, który nie tajał w upale, dźwigał się leniwie z ponad pierzeń i szedł w gorące słońce. W nim, w obłoku ujrzały oczy wyraz zewnętrzny onego triumfu, rwącego się z piersi, onego niezmiernego, największego szczęścia, które danem jest człowiekowi na ziemi.

Spotkawszy dorożkę nr 1, słynną z najlepszego rysaka, Adam wskoczył do dryndy i kazał się wieźć do pierwszorzędnej restauracji. Wesele kipiało w nim, wylewało się po przez kraj jestestwa. O Zdzisiu zapomniał zupełnie. Z tupetem zwycięzcy wszedł do sali. I naraz stanął jak wryty na widok pp. Odrzykońskich. Nie spotkał Marysi od dnia ślubu, i właśnie znalazła się tu w godzinie szczęścia. Adam zamaszyście ukłonił się, zajął miejsce w pobliżu pary małżeńskiej, wedle miniaturowego akwarjum, gdzie gwoli zabawienia publiczności, pływały złote ryby.

Nie spuszczał z Marysi wzroku, patrzał w nią śmiało, spojrzeniem władcy. Męża nie spostrzegł zupełnie, o męża istnieniu zapomniał, tak jak o Zdzisiu, o wszystkiem, co stało się... W Marysi także, jak w oszałałym krzyku, który rozsadzał pierś, jak we wzniosłem pięknie srebrno-śnieżnego na lazurach obłoku, zawierał się czarowny wykwit najwyższej radości... W niej dziś, tak jak dawniej, tkwiła treść wszystkich marzeń, nadziei, pragnień istnienia... I dla niej jednej warto było żyć.

„Miałeś gienjalne natchnienie, jeśli przycapią Zdzisia, ty odziedziczysz miljony!" — zachichotały pochwały Aleksego Stangowa.

„Słuchaj, zdobyłem pieniądze, usypię u stóp twoich góry złota... dam ci wszystko" — układał niedorzeczne dytyramby — Grobliński oszołomiony jej widokiem, upojony szczęściem odzyskania wolności. I patrzał w Marysię śmiało wzrokiem zdobywcy... Ale ona nie przesłała mu przychylnego uśmiechu na powitanie, ona nie chciała go widzieć. Dopiero po niejakimś czasie podniosła na niego swoje głębokie, pełne blasku, wszystko wiedzące oczy i spoglądała długo, bardzo długo z wielkim smutkiem... Następnie odwróciła się i już nie spojrzała do końca ani razu.

Małżeństwo spożywało objad w milczeniu, źrenice Marysi zabawiały się oglądaniem szklanego czworograna z cienką warstwą piasku na dnie, ze sztucznemi grotami i mchem i rybami. W piersi Adama umilkł krzyk szczęścia i zgasł jasny płomień... Spojrzenie tkwiło w nudnym szklanym sześcianie, gdzie w mętnawej wodzie snuły się bezcelowo, jak bezradne myśli w skołatanej głowie, zepchniętego przez los na dno niedoli i nędzy człowieka, złote ryby o głupio wybałuszonych czarnych oczach srebrne ryby i ciemne o pomarańczowych płetwach i czerwonych ślepiach...

XXI.

Adam Grobliński kilka razy chodził na indagacje do sędziego śledczego, ale to, co wydawało mu się więcej, niż cudem i dziwniejszym, niż najbardziej nieprawdopodobna bajka, stało się rzeczywistością...

Wszyscy świadkowie zgodnie stwierdzili, że Adam Anhelli Jan Emanuel czworga imion, syn Wincentego, Grobliński, o 7¼ odwiedził Zdzisława Mizewicza w towarzystwie Apolinarego Mizewicza a trzy kwadranse na 8-mą wyszedł z kamienicy sam. W kilka czy kilkanaście minut potem widziano go wchodzącego do swego mieszkania, gdzie pozostał aż do wizyty Bogackiego, t. j. do 9-tej, z którym on i niejaki Aleksy Stangow grali w hazard mniej więcej do 11-tej, poczem wszyscy trzej udali się na kolację do Eldorado. Tegoż wieczora Apolinary Mizewicz został zamordowany, zapakowany do kosza i wysłany do Charkowa. Ponieważ bogacz o 7¼ zjawił się u bratanka swego Zdzisława i mieszkania jego nie opuścił, morderstwo musiało być dokonanem przez Zdzisława, który, skracając dnie stryja, przyśpieszył moment odziedziczenia fortuny!

Opinja w mieście nie chciała wpierw dopuścić myśli, ażeby znany z pracowitości, niepokalanego charakteru i oszczędności, zacny urzędnik bankowy, popełnił tak potworną zbrodnię. Opinja wzięła na krótko Zdzisia w obronę, ale, gdy sędzia śledczy „do spraw szczególnej wagi", którego tytuł i przyjazd do miasta sugiestywnie działały na publiczność, polecił aresztować podejrzanych o morderstwo, wówczas opinja pogodziła się rychło z wnioskiem władz i faktem dokonanym. „Hic facit cui prodest" orzekło w klubie kilku matadorów, i całe miasto powtarzało za nimi łacińskie przysłowie, nie zawsze rozumiejąc, co ono oznacza...

Niebawem doszukano się w powierzchowności Zdzisia i jego żony, w ich zachowaniu się, w usposobieniach i postępowaniu, znamion zbrodniczości i zwyrodnienia, i, stwierdziwszy zwyrodnienie, z lekkiem sercem potępiono ich oraz zapomniano. Nieszczęsny Zdzisław Mizewicz, gdyby mu pozwolono przejść się po mieście, przekonałby się, że nie miał ani jednego przyjaciela wśród tak zwanych przyjaciół. Tylko ślepa stryjenka, z której zdaniem nikt się nie rachował, nie wątpiła o jego niewinności, tylko Gabrynia, lubo przejęta do głębi zgrozą i wstrętem, pamiętała o nim, modliła się, usiłowała dotrzeć do niego po przez przeszkody oraz przesłać trochę pożywienia, bielizny, książek...

Tesamo społeczeństwo, które wypierało się nawet znajomości ze Zdzisławem Mizewiczem, poczęło naraz okazywać wyklętemu do niedawna za skrajne przekonania Adamowi Groblińskiemu, uznanie, szacunek, sympatje. Rozgłosiwszy po całym kraju przesadną cyfrę miljonów, które po skazaniu Zdzisia na ciężkie roboty, przechodziły na następnego spadkobiercę, w miljonerze Adamie Groblińskim wykryto naraz niepospolity rozum i wybitne cnoty, których przedtem nikt nie cenił. Działalność rewolucyjną kładziono na karb krewkiej młodości oraz szlachetności porywów i pobłażliwie mu ją darowywano. Na ulicy Groblińskiemu kłaniali się dziś pierwsi ci, którzy dwa miesiące temu, nie wiedzieli o jego istnieniu, a zaczepiali go dla pogawędki ludzie, którzy dawniej omijali go z daleka albo odwracali się jak od zakażonego. W tłumie, gdziekolwiek zjawił się, pokazywano go palcami, najbardziej urocze i nieprzystępne niewiasty słowami i spojrzeniem pragnęły przypomnieć mu słynne powiedzenie Filipa o sposobach zdobycia każdej twierdzy... Jeden z dyrektorów banku oznajmił Adamowi, że kasa jego stoi otworem, o ileby on potrzebował gotówki, usłużni żydkowie uganiali się za nim z wszelkiemi propozycjami.

(C. d. n.).

naprawdę nie brak powodów do zaniepokojenia.

Mamy sprawę niemiecką, groźbę wojny na Górnym Śląsku i Małej Azji. Mamy rewolucję w Irlandji i jesteśmy w zapasach z największym strajkiem, jaki zna historja nasza.

Następnie Lloyd George omówił szerzej sprawę węglową i problem irlandzki, a zakończył aluzją do sprawy Niemiec.

Spodziewam się — powiedział — że **rozsądek weźmie górę w Berlinie.** Potrzeba nie tylko dla Europy, ale i dla samych Niemiec, ażeby przyjęły warunki, **nadzwyczaj umiarkowane**, które im podano. Dodaję: Jeżeli Niemcy rozbroją się, stosownie do postanowień traktatu wersalskiego, to będą w prawie żądać od sprzymierzonych i silnie się tego domagać, **ażeby także Polska przestrzegała traktatu.** Wielka Brytanja tak się zapatruje, że z nieprzyjacielem zwyciężonym należy się obchodzić w sposób piękny (fair play) i że, jeżeli się od niego żąda, ażeby respektował traktat, to musi się tego od wszystkich żądać, a nie tylko od niego samego.

Pojednawcze prądy wśród Rusinów.

P. t. »Pokojowa droga« zwraca lwowski »Ridnyj Kraj«, nawiązując do wypadków na Górnym Śląsku, uwagę Ukraińców galicyjskich że powinni porzucić wszelkie mrzonki o plebiscycie w Galicji Wschodniej, bo nie doprowadziłby on do niczego. Ukraińcy galicyjscy nie mogą też opierać się na tak zw. Ukrainie radjańskiej, mającej wśród Ukraińców swoich popleczników i agentów, — gdyż ta sowiecka Ukraina, to tylko maska rosyjskiego imperjalizmu, wrogiego narodowości ukraińskiej. Również idee Petruszewycza i Breitera utworzenia z Galicji Wschodniej jakiegoś odrębnego państewka, są całkiem nie realne, gdyż Polacy nigdy się na to nie zgodzą, a zresztą takie państewko, nawet pod protektoratem Anglji, nie miałoby żadnego znaczenia wobec swoich sąsiadów, byłoby tylko zabawką w cudzych rękach i terenem »dla popisu domowych przemysłowców«. Nie do przyjęcia byłoby też tak zw. linja Barthelemyego, gdyż znaczną część Ukraińców oddzielałaby od reszty narodu, zostawiając ich pod panowaniem polskiem. Wobec tego pozostaje dla Ukraińców galicyjskich — pisze »Ridnyj Kraj« — tylko jedna droga, **droga pokojowa**, choć może bolesna i ciernista. Ukraińcy galicyjscy muszą porzucić nierealne i bałamutne pomysły emigracji i pogodzić się z faktycznym stanem rzeczy, z realnymi stosunkami, tak, jak pogodzili się Ukraińcy Wołynia, Chełmszczyzny i Podlasia, którzy przyjęli za rzecz dokonaną ową przynależność do państwa polskiego. Wspólnie z temi właśnie Ukraińcami powinni i galicyjscy Ukraińcy zabrać się do pracy twórczej w istniejących warunkach, powinni dążyć do wydobycia się z tych sideł, w jakie zapędzili ich politycy z austrjackiej szkoły. Bo tymczasem Polacy rozszerzają coraz bardziej swój stan posiadania w Galicji Wschodniej, a każda niemal godzina przynosi Ukraińcom niepowetowane szkody.

Polacy ze swej strony — kończy »Ridnyj Kraj« — nauczeni wypadkami górnośląskiemi, powinni pamiętać, »że są problemy, nad którymi nie można przechodzić do porządku dziennego i których nie można ukryć przed światem«.

W sprawie reformy rolnej.

II.

Wedle przepisów naszej ustawy, właściciel ma oddać ziemię za połowę przeciętnej sprzedażnej ceny w danej okolicy, z potrąceniem w dodatku znacznego procentu na fundusz zaopatrzenia w ziemię inwalidów, wynoszącego od 5—30% tej zredukowanej do połowy wartości ceny. Nadto jednak prócz tej redukcji, i prócz potrącenia tego znacznego procentu, doznaje właściciel wywłaszczonej ziemi nader doniosłego uszczuplenia swego odszkodowania przez to, że ma otrzymać zapłatę nie w gotówce, lecz na razie tylko otrzymać ma kwit tymczasowy z prawem pobierania 4% od odnośnej sumy, a po dwóch latach ma otrzymać 4-procentowe obligi renty gruntowej, jaką państwo ma dopiero wydać.

Wyczerpujące uwagi autora w ocenianiu tego sposobu zfinansowania wykupu ziemi, doprowadzają go do dedukcji, iż wobec niemal wykluczonej możności sprzedaży tych obligów po jakim takim kursie (niski procent, olbrzymia podaż), będzie właściciel z konieczności ograniczony do pobierania owej 4%-wej renty, co przedstawia efekt niewiele większy, aniżeli bolszewicka „zapomoga społeczna". Jeżeli się nadto doda, że długi hipoteczne mają być od sumy odszkodowania potrącone (właściciele hipotek mają dostać na razie także tylko 4%, a później nowe obligi), że ustawy o reformie rolnej nie przewidują, co się ma stać ze sumami hipotecznemi, na których zapłatę nie wystarczyłoby owo zredukowane odszkodowanie, a więc, że właściciele wywłaszczonych majątków będą obowiązani, w myśl przepisów ustawy cywilnej, do zapłaty tych długów — to jest jasnem, że te przepisy wymagają koniecznie reformy.

Reforma ta jest niezbędna nietylko w interesie wywłaszczonych, ale w ogólnem interesie gospodarstwa narodowego, gdyż bezwzględne ich wykonanie mogłoby spowodować nie dającą się nawet w swych skutkach przewidzieć derutę gospodarczą najszerszych kół ludności.

Inne ustawodawstwa bywają nawet radykalniejsze w meritum wywłaszczenia, pozostawiając nieraz właścicielom obecnym znacznie mniejsze maximum, aniżeli ustawa polska, odpłata jednak następuje, jak wyżej wspomniano, gotówką.

Przeprowadzone konsekwentnie przez autora porównanie zagranicznych ustawodawstw o reformie rolnej, doprowadza do wniosku, że polska ustawa nacechowana jest szczególnym etatyzmem, albowiem wszystkie niemal agendy powierza państwu, podczas gdy n. p. ustawa duńska, niemiecka a i niektóre inne, składają przeprowadzenie reformy rolnej, wedle ścisłych ram ustawy, w ręce czynników interesowanych, a to właścicieli ziemskich i reprezentantów przyszłych appropriatów.

W krytyce kolejności wywłaszczenia zwraca autor bardzo słusznie uwagę na to, że nasza ustawa zupełnie nie mówi o latifundjach, które powinny być dotknięte wywłaszczeniem w pierwszym szeregu. — Autor nie podaje wprawdzie konkretnych wniosków odnośnie do następstwa wywłaszczenia, z ducha jednak tych wywodów zdaje się wynikać konkluzja, że należałoby działalność państwa zwrócić w pierwszym rzędzie na intenzywną parcelację dóbr donacyjnych, martwej ręki i wielkich niezagospodarowanych przestrzeni na kresach pomiędzy bezrolnych i małorolnych, parcelację zaś wewnątrz kraju pozostawić na razie instytucjom osadniczym zastępczym, które nasza ustawa wprowadziła w życie, w ten bowiem sposób dałoby się znacznie złagodzić surowe przepisy o redukcji i odwleczeniu zapłaty i to bez żadnej szkody dla celu reformy. Siedmiomorgowi bowiem a w znacznej części także i małorolni chłopi mogą zaopatrzyć się w ziemię w swojej okolicy w drodze dobrowolnej parcelacji, zwłaszcza, że jest notorycznem, iż posiadają bardzo znaczne zapasy pieniężne. — Przepis o zatwierdzeniu takich parcelacyj przez urzędy ziemskie tworzy dostateczną ochronę tych parcelantów przed wyzyskiem w cenach ziemi. W ten sposób uniknęłoby się ujemnych skutków wyżej przedstawionych, uniknęłoby się silnego przesilenia ekonomicznego, uniknęłoby się także pokrzywdzenia obecnych właścicieli, dotkniętych de facto raczej częściową konfiskatą nie wywłaszczeniem i tej goryczy, jaką wszelka krzywda musi wywołać, a nietylko nie zaszkodziłoby się idei reformy rolnej, ale przeciwnie, ten podział pracy między państwo a związki społeczne, sprowadziłoby w efekcie i przyspieszenie reformy rolnej i — co wobec naszych finansów jest bardzo doniosłem — zmniejszyłby ciężary, nałożone na skarb państwa.

W dalszym ciągu omawia autor własność i wywłaszczenie parcelanta, scharakteryzowane przez niepodzielność kolonij, specjalne prawo spadkowe, kuratelę urzędów ziemskich co do przeniesienia własności, obciążenia i wydzierżawienia, które to ograniczenia są szczegółowo i krytycznie przez autora omówione. — Bardzo interesującem jest zestawienie w tym względzie różnic pomiędzy parcelacją zwykłą a żołnierską na korzyść tej ostatniej. Przysługujące urzędom ziemskim prawo wywłaszczenia parcelanta jest, zdaniem autora, niemal pod każdym względem niekorzystniejsze, aniżeli wywłaszczenie większych właścicieli.

W dalszym ciągu omawia autor szczegółowo organizację władz ziemskich i tok postępowania, przyczem zastanawia się nie tylko nad ogłoszonemi w »Dzienniku Ustaw Państwa« przepisami wykonawczemi, ale podaje także krytycznie rozpatrzone rozporządzenia głównego Urzędu ziemskiego, które niestety — mimo, iż dotyczą tak doniosłej gospodarczo kwestji — są niedostępne i jakby otoczone tajemniczością.

Po omówieniu kompetencji urzędów ziemskich i komisyj ziemskich, po zestawieniu różnicy ich charakteru prawnego, gdyż pierwsze są rodzajem sądu, a drugie władzą administracyjną, podaje autor środki prawne, jakie służą właścicielowi. Wynika z tego, że rzeczywiście postanowienia proceduralne są nacechowane znaczną oględnością i liberalnością i dają wywłaszczonemu właścicielowi doniosłe środki obrony przed pokrzywdzeniem i dowolnością.

W ostatnim rozdziale cennego dzieła dra Raczyńskiego przedstawione jest wywłaszczenie czasowe, szczególnie własności lasowej, drzewa budulcowego i opałowego, przy streszczeniu najważniejszych przepisów ustawodawstwa zagranicznego. Wreszcie interpretuje autor szczegółowo przepisy o przymusowem ustanowieniu nowych dzierżaw i tychże przedłużeniu, o wydzierżawieniu odłogów i ochronie drobnych dzierżawców, które w efekcie swoim ekonomicznym są równoznaczne z czasową ekspropriacją.

Wszystkie te ustawy wychodzą z założenia uszanowania prywatnej własności, którego konsekwencją powinno być sprawiedliwe odszkodowanie właściciela przy przymusowem odjęciu własności. Bez tej konsekwencji mamy do czynienia z konfiskatą własności prywatnej. Nadto ustawodawstwo rolne i lasowe przez rarykalne wyrwy w zasadzie należytego odszkodowania wprowadza zamięszanie, wprowadza chaos, który musi się najzgubniej odbić. Autor ostrzega też przed tą połowicznością, która prowadzi wprost do anarchji.

Z przestudjowania pracy dra Raczyńskiego ujawniają się liczne usterki dotychczasowych przepisów o reformie rolnej, luki i sprzeczności, które należałoby najrychlej w interesie przeprowadzenia tej reformy usunąć. Skoro bowiem nastąpi zrozumienie, że reforma rolna — bez względu na to, czy się ja ma uważać za stadjum przejściowe, jak sądzą socjaliści, do jakiejś innej formy gospodarstwa społecznego, czy też tylko za ewolucję we władaniu ziemią, jako podstawową formą kapitału — jest koniecznością, podyktowaną duchem czasu, uświadomionym w wielomiljonowych zastępach ludności, to leży w interesie wszystkich interesowanych, ażeby odnośne przepisy ustawowe i wykonawcze były dokładne i jasne, nie zawierały sprzeczności, ażeby przepisy, które dorywczo dostały się do ustaw, zostały odpowiednio skorygowane, tak, aby wykonanie tej doniosłej reformy odbyło się możliwie gładko, bez konfliktów, z usunięciem dowolności władz i innych czynników, powołanych do wykonania tego doniosłego w skutkach i tak trudnego dzieła.

Jak zaznaczono na wstępie, dzieło to wykazuje dużą erudycję w opracowanym przedmiocie. Autor, omawiając poszczególne instytucje i konstrukcje prawne, wyłaniające się z wykładni przepisów o reformie rolnej, posługuje się licznemi cytatami naszych i obcych uczonych, przez co dzieło jego tchnie wielką żywością i tak dla prawnika, jak ekonomisty, daje podnietę do intensywnego oceniania materjału prawnego i ekonomicznego, jaki nastręcza reforma rolna.

Nie bez lirycznego nalotu są cytaty łacińskie z Horacego na tematy rolne. **Dr T. D.**

Prawo obywatelstwa polskiego dla kresowców.

Warszawa, 11 maja.

Minister spraw wewnętrznych wydał do podległych urzędów okólnik treści następującej:

Z chwilą uprawomocnienia traktatu pokojowego między Polską, a Rosją i Ukrainą, podpisanego w Rydze, wejdzie w życie artykuł tegoż traktatu, dotyczący prawa opcyj. W myśl powyższego artykułu, osoby, o których mowa w ustępie II. punkt 2, o ile znajdują się na obszarze Rosji i Ukrainy, będą uważane za obywateli polskich, jeżeli w trybie opcyj wyrażą odpowiednie w tym względzie życzenie i udowodnią, że pochodzą od uczestników walk o niepodległość Polski w okresie od 1830 do 1865 roku, lub też są potomkami osób, które nie dalej, jak w trzeciem pokoleniu, stale zamieszkiwały na terytorjum dawnej Rzeczypospolitej polskiej, oraz udowodnią, że oni sami swoją działalnością, używaniem języka polskiego w mowie potocznej i wychowaniem swojego potomstwa, zaznaczyły w sposób oczywisty przywiązanie do narodowości polskiej.

Jeśli osoby te natomiast znajdują się na obszarze Polski, wspomniane wyżej prawo opcyj, w myśl powyższego traktatu, im nie przysługuje. Wobec powstałych wątpliwości, czy i w jaki sposób pomienione osoby mogą uzyskać obywatelstwo polskie, ministerstwo spraw wewnętrznych uważa, że do tych osób należy stosować artykuł III. ustawy z dnia 30 stycznia 1920 roku. Ponieważ zgodnie z życzeniem kół interesowanych zależy na tem, aby wspomniane osoby, o ile złożą odpowiednią deklarację w myśl artykułu III. ustawy, otrzymały dotyczące akty uznania, względnie poświadczenia obywatelstwa w czasie, poprzedzającym wymianę dokumentów ratyfikacyjnych, to jest w ciągu około dwóch tygodni, przeto ministerstwo spraw wewnętrznych poleca wydać natychmiastowe zarządzenie, aby władze administracyjne pierwszej instancji podobne wypadki załatwiły w czasie powyższym. Wobec tego przy ocenianiu dowodów pochodzenia polskiego, o których mowa w art. III. ustawy, należy postępować **wyjątkowo liberalnie.** Z reguły należy zatem zadowolić się oświadczeniem wiarygodnych osób, poświadczeniem kół i związków Polaków kresowych, jeżeli interesowani, co w przeważnej ilości wypadków przypuszczać należy, nie będą mogli wykazać się odpowiedniemi dokumentami rodzinnemi.

Ponieważ w miejscowościach, gdzie ilość zgłaszających się będzie znaczna, załatwienie większej ilości podobnych wypadków w czasie stosunkowo krótkim może natrafić na trudności pod względem technicznym, przeto zaleca się korzystać z technicznej pomocy miejscowych kół Związków Polaków kresowych, jeżeli oni taką pomoc ofiarują, bądź to przez dostarczenie odpowiednich sił pisarskich, bądź też przez dostarczenie potrzebnych druków. Korzystanie z ewentualnej w tym względzie pomocy pozostawia się naturalnie ocenie kierownika właściwej władzy administracyjnej. W każdym razie, co się samo przez się rozumie, merytoryczne załatwienie każdego wypadku i decyzja należą wyłącznie do kierownika urzędu. Na podstawie złożonej deklaracji, w razie uznania dowodu pochodzenia polskiego za dostateczny, należy wydać interesowanemu poświadczenie ustalonego wzoru.

KRONIKA.

Kraków, 13 maja.

NA POMOC DLA ŚLĄSKA. Przypominamy, że pieniądze na pomoc dla Śląska należy składać w Miejskim Zakładzie Kredytowym, Rynek l. 34, lub w Banku Spółek zarobkowych, Rynek l. 19.

Nie dopuścimy, aby bohaterscy bracia śląscy przymierali głodem!

POGODA. Po szeregu pięknych rozsłonecznionych dni wczoraj nastąpiło deszczowe intermezzo. Jeszcze onegdaj wieczór niebo poczęło się chmurzyć i zaczął padać deszcz ciepły, życiodajny, który dobroczynnie wpłynął na młodociane stulone pękowia roślin.

RATUJMY DZIECI. W czasie Zielonych Świąt, dn. 15 i 16 bm. urządza Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży zbiórkę publiczną, aby uzyskać fundusze potrzebne na pomoc dla dzieci. Z poradni Towarzystwa korzysta stale 3000 niemowląt, w »żłóbku dziennym« w Krakowie znajduje schronienie 40 niemowląt, kolonje wakacyjne Towarzystwa wysłały w czterech sezonach na wieś 4700 dzieci szkolnych, nadto opieka Towarzystwa domowa obejmuje tysiące sierot wojennych i dzieci opuszczonych.

Spodziewamy się, że mieszkańcy naszego miasta nie uchylą się od datków na rzecz dzieci.

FESTYN NA DOM RODZINNY. W dniu 15 bm. (w razie niepogody w dn. 16 bm.) odbędzie się w Parku Krakowskim »festyn bzowy«, na dochód »Domu rodzinnego« im. Tad. Kościuszki dla sierót po żołnierzach polskich (Kraków, ul. Jagiellońska 11). Na urozmaicony program złożą się między innemi: muzyka 20 pułku, chór inwalidów, kosze szczęścia, zabawy sportowe (organizowane przez Y. M. C. A.), tańce, kraina czarów, poczta i cały szereg innych niespodzianek. Bufet we własnym zarządzie. Wstęp 50 mk, dla żołnierzy i młodzieży 30 mk.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 174-tą dr Stanisław i Helena Boczarowie w Krakowie, 175-tą 78 my pułk piechoty, 176-tą uczniowie gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Krakowie, 177-mą profesorowie gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Krakowie, 178-mą oficerowie i szeregowi baonu zapasowego saperów Nr. 5. wpłacając po 20.000 mk. za cegiełkę.

NA DZISIEJSZE DOROCZNE POSIEDZENIE AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI przybyli z zamiejscowych członków:

Z Warszawy: prof. Jan Baudoin de Courtenay, prof. Bądzyński, prof. Wł. Smoleński, rektor Jan Kochanowski, prof. J. Morozewicz i szef sekcji K. Żórawski.

Ze Lwowa: prof. dr Wład. Abraham, prof. Jan Bołoz Antoniewicz, prof. St. Witkowski.

Z Wilna: prof. dr Marjan Zdziechowski.

Z Puław: prof. dr Emil Godlewski (senior).

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO. Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego komunikuje, że rozporządzenie ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w czasie wcześniejszego terminu zakończenia roku szkolnego w szkołach średnich odnosi się tylko do szkół na obszarze byłego Królestwa Kongresowego. W Małopolsce rok szkolny we wszystkich szkołach średnich będzie zakończony dn. 28 czerwca br.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcji skarbowej, na którem rozpatrywano sprawę udziału gminy m. Krakowa w miejskim zakładzie kredytowym w Krakowie, oraz rozdzielono pożyczki z fundacji dra Warszauera dla podupadłych rękodzielników.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie sekcji ekonomicznej Rady miasta wspólnie z sekcją skarbową, na którem szereg radców miejskich uskarżał się na nienależyte spełnianie obowiązków służbowych przez organa policji państwowej, która nie zwraca zupełnie uwagi na porządki na placach i chodnikach do tego stopnia, że poszczególne jednostki, a między innymi i wyżsi wojskowi wjeżdżają samochodami lub końmi na chodniki, niszcząc je, automobile ciężarowe nieraz z przyczepkami, obładowane materjałami budowlanemi lub towarami jeżdżą wbrew zakazom po głównych ulicach, niszcząc asfalt i bruk.

Sekcje wobec powyższego uchwaliły, by magistrat odniósł się do dyrekcji policji i władz wojskowych o wydanie specjalnego zakazu kursowania samochodów ciężarowych po pewnych ulicach, oraz by funkcjonarjusze policji państwowej zwracali specjalną uwagę na niestosujących się do powyższego zakazu, a równocześnie przestrzegali, aby samochody osobowe jeździły tylko z przepisaną chyżością. Zwrócono również uwagę na niedostateczne oświetlenie dworca na stacji »Podgórze-miasto«.

Z porządku dziennego załatwiono szereg spraw, przyznając dodatkowe kredyty dla pewnych działów budżetu na rok 1920 oraz uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wniosek na przebudowę kaloryferów w teatrze miejskim im. Słowackiego, które funkcjonując od 28 lat bez większych adaptacyj i uzupełnień, doszły do stopnia takiego zniszczenia, że dłużej nie są do użycia, a sposób ich funkcjonowania nie odpowiada dzisiejszym stosunkom.

Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcji VII, na którem uchwalono upoważnić prezydjum miasta do zwinięcia kuchni przy ul. Zielonej z dniem 15 czerwca br., gdyby do tego czasu nie przejęła jej w swój zarząd gmina wyznaniowa izraelicka.

UWIDOCZNIANIE CEN MIĘSA I WYROBÓW MASARSKICH. Magistrat odnośnie do rozporządzenia w sprawie uwidocznienia cen mięsa i wyrobów masarskich, na podstawie którego rzeźnicy, masarze i inni handlarze mięsa i wędlin obowiązani są przedkładać magistratowi na ręce naczelnika administracji akcyzy miejskiej, cenniki mięsa i wędlin i to tylko przy każdorazowej ich zmianie, zawiadamia, że od dn. 15 maja 1921 r. cenniki powyższe winny być przedkładane w razie ich zmiany nie na ręce naczelnika administracji akcyzy, tak jak dotąd, lecz komisarjatowi targowemu (gmach główny magistratu, oficyna, parter) na przepisanych formularzach. Niestosujący się do powyższego zarządzenia będą surowo karani. Wszelkie inne przepisy, obowiązujące w tym przedmiocie, pozostają niezmienione.

SÓL NA KWIECIEŃ. Od dnia 17 maja br. wydawać będą sklepy rejonowe i konsumy sól na kwiecień na kupon górny 147 legitymacji zbiorowej po 1 kg. na osobę a to po 25 dkg warzonki i 75 dkg. szarej mełtej II gatunku w cenie: warzonka po 24 mk., szara mełta po 14 mk. za 1 kg. Reprezentanci konsumów i właściciele sklepów rejonowych zgłoszą się po asygnaty na sól w biurze centralnem magistratu pałac Larysza I p., oficyny pl. WW. Świętych 6 w dniach 13 i 14 maja br.

O ODNOWIENIE ZEGARA RATUSZOWEGO. Jak powszechnie wiadomo, Kraków od wybuchu wojny, tj. przez 7 lat z górą pozbawiony jest publicznego zegara. Jedyny, jaki był na wieży ratuszowej, został z powodu zamierzonej restauracji wieży zdjęty. Od tego czasu wieża ratuszowa świeci pustym oczodołem, a mieszkańcy Krakowa i liczni przejezdni wydziwić się nie mogą, jak może miasto dwustutysięczne obchodzić się bez zegara.

Magistrat ma obowiązek zajęcia się tą sprawą, przyczem przypominamy, że istnieje jakiś prywatny zapis na sprawienie zegara. Co się z nim stało?

TENNIS W PARKU DRA JORDANA. Magistrat w porozumieniu z sekcją sportową Y. M. C. A. ustalił następujące prawidła odnośnie do korzystania z trzech placów tennisowych w parku dra Jordana: place będą w czasie od 16 bm. do końca lipca oddane do użytku od godziny 7 rano aż do zmroku; grający winni posiadać własne rakiety i piłki, oraz opłacać podających piłki: wynagrodzenie za używanie placu wynosi od osoby i godziny 30 mk. Zgłoszenia przyjmuje p. H. W. Long, dyrektor sekcji sportowej Y. M. C. A. (Grodzka 64, II p. od godz. 9—11 rano). — Ewentualny dochód z wynajmowania boisk tennisowych przeznaczony jest na sprawienie przyborów zabawowych w parku dra Jordana.

Z TEATRU »BAGATELA«. Zapowiadana od dni paru premjera »Ładnej historji« odbędzie się dzisiaj. Rolę główną w przemiłej komedji Caillavetta i Flersa kreować będzie p. Zofja Czaplińska, która zalicza ją do najcelniejszych w swoim repertuarze. Reżyserję »Ładnej historji« prowadzi p. Nowacki, zarazem wykonawca roli Walentego. Początek o godz. 8 wieczorem.

POD ZARZUTEM OSZUSTWA policja krakowska aresztowała niejakiego Antoniego Knapika, lat 39, który pod pozorem dostarczenia prowiantów wyłudził od szeregu osób znaczne kwoty pieniężne.

ZA PUSZCZANIE W OBIEG FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW 1000-markowych policja krakowska aresztowała 19-letniego Stanisława Guzika, pochodzącego z Golkowic.

ZŁODZIEJ PRZEDPOKOJOWY. Wczoraj policja krakowska aresztowała 20-letniego Cimpla Hochermanna, pochodzącego z Buska, który w domu przy ul. Strzeleckiej 9 skradł z przedpokoju na szkodę Marji Dryzińskiej dwa płaszcze damskie, wartości 20 tysięcy mk. i zbiegł. Kradzież jednak wcześnie zauważono i złodzieja przytrzymano na ulicy.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

III ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH — wspólnie z delegatami Związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich odbędzie się w dniach 15—18 maja br. w Warszawie. Na porządku dziennym szereg spraw, związanych ze szkolnictwem.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH odbędzie się w dniach 15 i 16 maja w Częstochowie. W sobotę dnia 14 maja o godz. 6 wieczór odbędzie się zjazd członków Książnicy Polskiej T. N. S. W. w sali I gimnazjum państwowego. O godz. 8 zebranie koleżeńskie. W niedzielę o godz. 8 wspólna wieczerza. Wskazówek co do ilości delegatów udziela Kolom zarządy okręgowe. Zgłoszenia o kwatery winny zarządy Kół przesyłać na ręce Adama Czechowskiego, Częstochowa, I gimn. państwowe.

POSIEDZENIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU POLSKICH HISTORYKÓW SZTUKI odbędzie się 14 bm. o godz. 6 wieczór w gabinecie historji sztuki Uniw. Jagiell. Na porządku dziennym odczyt prof. dr Jana Bołoza-Antoniewicza pt. »Pierwsi mistrze Rafaela Giovanni Santi i E. da Pian di Meleto«.

POLSKIE TOW. KRAJOZNAWCZE urządza na czas Zielonych Świąt wycieczki: 1) do Ojcowa, 2) do Gór Świętokrzyskich. Zgłoszenia przyjmuje biuro: Grodzka 64, od 6—7 wieczór.

KRAKOWSKIE »ECHO« wyjeżdża w piątek dnia 13 bm. na dwa własne koncerty do Poznania.

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO. Dziś w piątek o g. 8 »Wieczór kameralny muzyki polskiej«.

Z kraju i ze świata.

RADA SZTUK PIĘKNYCH. Dnia 7 bm. odbyło się w Warszawie w ministerstwie sztuki i kultury pierwsze posiedzenie Rady sztuk pięknych, powołanej do wyrażania opinji o zamierzeniach prawodawczych, administracyjnych i organizacyjnych ministerstwa sztuki i kultury w zakresie wszelkich spraw artystycznych. Radę sztuk pięknych tworzą przedstawiciele: architektury Władysław Ekielski (Kraków); malarstwa Józef Mehoffer (Kraków); rzeźby Leopold Wasilkowski (Warszawa); grafiki Władysław Skoczylas (Warszawa); zdobnictwa Wojciech Jastrzębowski (Warszawa), konserwacji zabytków dr Stanisław Tomkowicz (Kraków); muzeologji dr Mieczysław Treter (Lwów), krajoznawstwa Stanisław Rutkowski (Warszawa); literatury Artur Górski (Toruń); muzyki Henryk Melcer (Warszawa); teatru Juljusz Osterwa (Warszawa); historji sztuki dr Jerzy Mycielski (Kraków); nauczania artystyczno-plastycznego Jan Raszka (Kraków); nauczania artystyczno-muzycznego Piotr Maszyński (Warszawa). Po omówieniu spraw bieżących uchwalono rezolucję przeciw zwinięciu ministerstwa sztuki i kultury.

ŚWIĘTO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Z Warszawy telefonują nam: Onegdaj w ratuszu zebrali się przedstawiciele rządu, duchowieństwa, wojskowości, oraz przedstawiciele instytucyj warszawskich w sprawie zorganizowania w Warszawie i w całym kraju w dniu 4 lipca święta niepodległości Stanów Zjednoczonych. Ustalono w ogólnych zarysach program obchodu.

MANIFESTACJA DEMOKRACJI POLSKIEJ.

W Warszawie, dnia 9 b. m., odbyło się z inicjatywy Polskiego Stronnictwa Demokratycznego kilkutysięczne zgromadzenie. Pierwszy przemówił dr Dłuski, nawołując do solidarności z ludem górnośląskim.

W tymsamym duchu przemawiali: p. T. Czaki, dr Budzińska-Tylicka, p. Medard Downarowicz, oraz przedstawiciel Górnego Śląska i inni. Wszystkich mówców przyjmowano entuzjastycznie. Odczytana przez p. Downarowicza rezolucja, wyrażająca solidarność całego narodu z hasłami powstania górnośląskiego i nawołująca do niesienia mu pomocy materjalnej i moralnej, została przyjęta jednogłośnie.

Następnie uformował się pochód ze sztandarami Demokracji, który ruszył ku Nowemu Światu, gdzie jednocześnie odbywał się drugi wiec, zwołany przez Związek inteligencji pracującej: nauczycieli, urzędników, handlowców i t. p. Tu przemawiali pp.: Raabe, Czarkowski, Ciembroniewicz i inni, poczem również przyjęto rezolucję, żądającą przyłączenia Górnego Śląska do Rzeczypospolitej i wzywającą rząd do energicznej w tym kierunku akcji.

Z dwóch manifestacyj uformował się 30-tysięczny pochód z muzyką na czele i licznemi sztandarami i transparentami, który Nowym Światem i Krakowskiem Przedmieściem posuwał się ku pałacowi namiestnikowskiemu. Część pochodu dotarła do pomnika Mickiewicza, reszta zaś wypełniła cały dziedziniec przed pałacem namiestnikowskim, gdzie mieści się prezydjum Rady ministrów. Do wnętrza udały się delegacje Stronnictwa Demokratycznego i Związków inteligencji, które przyjął prezydent Witos. P. Downarowicz w imieniu delegacji złożył rządowi wyrazy zaufania i przedstawił przyjętą rezolucję. Prezydent Witos odpowiedział, że rząd łączy się w uczuciach z całym narodem, musi jednak tak działać, by nie dopuścić do wojny. Prosił wreszcie, by polityka rządu znalazła zrozumienie i poparcie u społeczeństwa. Zakomunikowaną odpowiedź prezydenta ministrów tłum przyjął z zadowoleniem i zgotował owację p. Witosowi, gdy się ukazał w oknie.

TEGOROCZNY »BIEG BELWEDERSKI« o puhar wydziału propagandy polskiego Komitetu igrzysk olimpijskich, dostępny dla wszystkich niezawodowych lekkich atletów z całej Polski, zarówno stowarzyszonych i niestowarzyszonych, odbędzie się dnia 4 czerwca w Warszawie. Wyścig rozegrany będzie na przestrzeni 4500 m. od ronda belwederskiego przez Aleje Ujazdowskie, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, na Rynek Starego Miasta (celownik). Zapisy przyjmowane będą do dnia 29 maja w warszawskim okręgowym Związku lekko-atletycznym.

ŚMIERTELNY WYPADEK LOTNICZY. Z Warszawy donoszą nam: Inżynier major-pilot Stefan Steg próbując nowego systemu samolotu na polu Mokotowskiem, spadł z wysokości 50 m. i zabił się na miejscu.

RADA MIASTA POZNANIA uchwaliła na wniosek swojego przewodniczącego dr Mieczkowskiego wyasygnować pół miljona marek polskich na pomoc dla ludności górnośląskiej.

SPRAWA NADUŻYĆ W LWOWSKIM PUZAPIE zatacza coraz szersze kręgi. Jak ze Lwowa donoszą, aresztowany został wczoraj dyrektor Puzapu Słomczyński i jeden z wyższych urzędników.

OFIARNOŚĆ CZORTKOWA. Z Czortkowa piszą nam: W sali Rady miejskiej odbył się wiec pod przewodn. dyr. Matuszewskiego, na którym uchwalono cześć i uznanie dla Górnoślązaków i przyrzeczono nieść im moralną i materjalną pomoc. Na wiecu tym nie brakło przedstawicieli żadnego stanu, a że uchwała jego nie była tylko pustem słowem, świadczy ta okoliczność, że w przeciągu półtora dnia Komitet, wybrany przez ten wiec, a złożony z delegatów wszystkich towarzystw, mających swą siedzibę w Czortkowie, zdołał zebrać i zainicjować wysłanie 120.000 marek gotówką oraz wagona zboża. Dałki te dało samo miasto.

DEFRAUDACJA DYREKTORA „STEFANA BATOREGO". „Przegląd Wieczorny" podaje sensacyjne szczegóły o statku, zakupionym przez Polaków amerykańskich, na kupno i zrestaurowanie statku pasażersko-transportowego, któremu dano nazwę „Stefan Batory". Statek ten stał w porcie nowojorskim i nie wyjeżdżał, pomimo, że dyrektor Tow. akc., „Stefan Batory", Aleksander Bieńkowski, pobrał pieniądze za akcje, opłaty wstępnego i t. p. Skończyło się na tem, że dyrektora i „admirała", Aleksandra Bieńkowskiego, aresztowały nowojorskie władze sądowe. Okazało się, że tysiące dolarów, wyłudzonych przez admirała od łatwowiernych emigrantów, przepadły bez śladu. Okręt prócz tem jest poważnie obdłużony. Na przesłuchaniu p. „admirał" zeznał, że dług ten wynosi 18 tysięcy dolarów. Zadaniem prokuratora było także wyjaśnienie, ile udziałów znajduje się w rękach p. Bieńkowskiego. Okazało się, że udziały jego nie pokryją wszystkich pretensyj wierzycieli, którzy dostarczyli materjałów na wyekwipowanie „Stefana Batorego".

WPISY DO SZKÓŁ POLSKICH NA CZESKIM ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM. Władze czeskie zarządziły nowe wpisy do szkół polskich na Śląsku Cieszyńskim w tych gminach, w których bezprawnie odebrały szkoły polskiej ludności. Termin wpisów będzie osobno ogłoszony.

UNIWERSYTET UKRAIŃSKI W PRADZE. Do Pragi przybyli dr Dniestrzański i Kolessa, profesorzy wolnego uniwersytetu ukraińskiego w Wiedniu, celem konferowania z rządem czeskim o przeniesienie tego uniwersytetu do Pragi. Byli oni na posłuchaniu u prezydenta ministrów Czernego i ministra Benesza. Jak się zdaje, rokowania doprowadzą do porozumienia, tak, że przeniesienie uniwersytetu nastąpiłoby w jesieni.

UROCZYSTOŚCI NARODOWE W BIELSKU. Jak Bielska do »Dziennika Ciesz.« donoszą, część Niemców obchodziła lojalnie dzień konstytucji 3 maja, dekorując domy flagami i nalepkami, inni demonstrowali w sposób niewłaściwy. Dyr. szkoły przemysłowej, w której znajdują się paralelki polskie, zażądał od nauczycieli polskich, aby usunęli z bramy nalepki polskie, gdyż mogłyby one prowokować młodzież niemiecką. Oczywiście rozkazu tego nie usłuchano. Uskarża się także korespondent bielski, że niektórzy Niemcy odnosili się wrogo do pań kwestujących na Macierz Szkolną.

W dniu 3 maja odbyło się uroczyste nabożeństwo w przepełnionym kościele. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Sciskała, poczem, mimo ulewnego deszczu ruszył pochód na rynek, gdzie przemówił ks. Mączyński. Pochód ruszył następnie do Białej.

W dniu 5 maja odbył się uroczysty wieczór w sali hotelu »Prezydent« (dawny »Kaiserhof«). Na temat stosunków na Śląsku Cieszyńskim i Górnym mówił prof. Niebroj, resztę wieczoru wypełniły produkcje muzyczne i przedstawienie amatorskie utworu »W przededniu«.

MAX DVORAK. Max Dvorák, profesor historji sztuki na uniwersytecie wiedeńskim, jeden z najsubtelniejszych uczonych, zmarł nagle w czasie pobytu na pograniczu Austrji i Niemiec. Zmarły był znakomitym znawcą sztuki późnochrześcijańskiej i średniowiecznej i jej poświęcił ostatnią pracę swoją, która ukazała się niedawno. W Polsce znany był ze swego odczytu o Wawelu, wydanego później drukiem, w którym nazwał zamek wawelski epopeją kamienną, która narastała z wiekami, a w kształtach architektonicznych Wawelu dopatrywał się aż czterdziestu stylów i ich odmian. Zmarły był wielkim przyjacielem Polaków.

NIEZWYKŁE SPRZENIEWIERZENIE nawet jak na dzisiejsze czasy, w których tysiączka odgrywa bardzo skromną rolę, zostało dokonane w Wiedniu na szkodę wielkiej firmy handlowej F. A. Engel. W firmie tej zajmował Andrzej Rueff, pochodzący z Alzacji, wybitne stanowisko, aczkolwiek liczył dopiero 27 lat życia. Rueff uchodził w świecie handlowym za jeneralnego pełnomocnika wspomnianej firmy. Tego stanowiska i zaufania nadużył do wielkich sprzeniewierzeń. I tak załatwiając zakupno ryżu w Holandji dla firmy Engla, sprzeniewierzył 32 miljony koron austrjackich. Z pobranych w pewnym banku 50 miljonów koron zabrał dla siebie 30 miljonów. Ogółem sprzeniewierzone kwoty wynoszą 120 miljonów. Ku końcowi kwietnia Rueff uciekł z Wiednia. Przez kilka dni przebywał w Trieście, gdzie sprzedał za 100.000 koron ładunek ryżu, będący własnością firmy Engla, pieniądze przywłaszczył sobie, poczem wyjechał do Marsylji. Jak się zdaje, stamtąd udał się do Alzacji. Sprzeniewierzone kwoty stracił Rueff prawie w całości na spekulacjach walutowych.

GORKI W PODEJRZENIU U SOWIETÓW. Paryski »Journal« donosi z Rygi: Żona Maksyma Gorkiego, w kołach teatralnych znana pod nazwiskiem Andrejewa, przybyła do Rygi. Stąd udaje się do Anglji a następnie do Francji i Włoch. Jak opowiada pani Andrejewa, chciał jej Gorki towarzyszyć w podróży, ale nie otrzymał na to pozwolenia sowietów. Boją się one, że Gorki, wyjechawszy z Rosji, już by do niej nie wrócił.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Piątek, 13 bm.: »Powrót«.
Sobota, 14 bm.: »Rozbitki«.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:
Piątek, 13 bm.: »Księżniczka czardasza«.
Sobota, 14 bm.: »Piękna Marsyljanka«.
Niedziela, 15 bm. po poł.: »Major ułanów«, wieczorem »Piękna Marsyljanka«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:
Piątek, 13 bm.: »Awantura«.
Sobota, 14 bm.: »Awantura«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.
Piątek, 13 bm.: »Hazard«.
Sobota, 14 bm.: »Hazard«.
Niedziela, 15 bm. po poł.: »Błękitny mazur«, wieczorem »Hazard«.
Poniedziałek, 16 bm. po poł.: »Hazard«, wieczorem »Dziewczę z Holandji«.

Po zamknięciu kroniki.

POŻAR MAGAZYNÓW WOJSKOWYCH W DĄBIU.

Wczoraj o godzinie 3'30 po południu zaalarmowano krakowską straż pożarną, że w Dąbiu w magazynach wojskowych wybuchł niebezpieczny pożar. Natychmiast wyjechało 3 plutony straży, pod komendą naczelnika Obidowicza. Akcja straży postępowała energicznie, to też pożar zlokalizowano. Spalił się tylko dach drewniany na jednym budynku, przeznaczonym na suszarnię mundurów. Sąsiednie budynki nie uległy pożarowi. Straż o g. 7'30 powróciła do koszar.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **KONECZNY FR. Dr: »Dzieje Rosji od najdawniejszych do najnowszych czasów«.** — Wydanie skrócone. Str. 296. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

Na krótko przed wybuchem wojny rozpoczął autor wydawnictwo »Dziejów Rosji«, zakreślone na szerszą skalę. Dzieła tego ukazał się tom pierwszy, doprowadzający historję Rosji do roku 1449. Zanim jednak dzieło całe, opóźnione skutkiem trudności wydawniczych, będzie mogło się ukazać, postanowił autor skrócić materjał przygotowany, do rozmiarów jednego tomu, zamykając w nim czasy dawniejsze w skróceniu, obszerniej zaś traktując dzieje nowoczesne, doprowadzone aż do wybuchu światowej wojny, to jest do roku 1914.

Z uwagi, że w naszem naukowem piśmiennictwie brak było podręcznika do dziejów Rosji, a nasze sąsiedztwo z Rosją dyktuje nam obowiązek zapoznania się z historją tego państwa, powitać trzeba książkę dra Konecznego jak najżyczliwiej, jako podręcznik informacyjny bardzo wyczerpujący, bodaj że jedyny u nas. W streszczeniu niniejszego wydania obraz Rosji występuje daleko plastyczniej, aniżeli w dziele pierwotnem, gdzie w chaosie szczegółów, opowiedzianych zbyt szeroko, zatraca się plastyka i wyrazistość obrazu. wp.

— **»SUŁKOWSKI« NA SCENIE TEATRU NARODOWEGO W TORUNIU.** Z Torunia donoszą nam:

Dyrekcja teatru Narodowego polskiego na Pomorzu wystawiła w dniu 20 z. m. wspaniały dramat Żeromskiego »Sułkowski«, a przedstawienie to, uwieńczone pełnym sukcesem artystycznym, było świętem teatru i chlubnym egzaminem pracy i poziomu artystycznego aktorskiego zespołu młodego teatru. Przedstawienie poprzedził przemówieniem wstępnem dyrektor Frączkowski. O wykonaniu podniosłego dzieła krytyka miejscowa wyraziła się z największemi pochwałami. Tytułową rolę grał p. Szyndler z pełnem zrozumieniem intencyj autora i psychologji tej niezwykłej postaci. Ks. Herkulesem był p. Bogusławski, Agnewiną p. Michorowska, Antregnesem p. Petrzycki, Venture'a p. Hryniewicz. Pozostałe role znalazły powołanych przedstawicieli w pp.: Pelińskim (Comdulmere), Skudelskim, Lechowskim, Jejdem i Rychterze. — Publiczność sztukę i wykonawców przyjęła entuzjastycznie, a do autora wysłała telegram z wyrazami hołdu.

— **PODRĘCZNIK FILATELISTYKI POLSKIEJ.** Nakładem redakcji »Filatelisty Polskiego« w Krakowie, Rynek 9, ukazał się pierwszy tom bibljoteki »Filatelisty Polskiego«, ułożony przez Wilhelma Bernsteina z Warszawy. Pierwsze to polskie wydanie podręcznika filatelistyki polskiej obejmuje 52 stron druku i ilustrowane jest odbitkami klisz markowych.

Powstanie państwa polskiego i połączone z tem przewroty polityczne spowodowały wydanie we wszystkich dawnych zaborach prowizorycznych marek pocztowych, częściowo urzędowych, częściowo przez różne urzędy pocztowe, a wkońcu przez prywatnych spekulantów na własną rękę.

Nowo powołane do życia państwo polskie i w dziedzinie filatelistyki wzbudziło ogromny ruch nie tylko między amatorami, ale także zawodowymi kupcami marek pocztowych. Pierwszy podręcznik filatelistyki polskiej, zawierający chronologiczne zestawienia wydań marek pocztowych, odda rzetelną przysługę zbieraczom marek polskich i winien znajdować się w ręku każdego. — Cena 50 Mkp.

— **NOWE KSIĄŻKI:**

Maksymiljan Weronicz: Płomienie u brzegów. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Jerzy Żuławski: Na srebrnym globie. Warszawa. Nakładem „Bibljoteki polskiej". Wydanie czwarte.

Tad. Rittner: Duchy w mieście. Powieść. Warszawa 1921. Instytut wydawniczy „Bibljoteka polska".

Józef Weyssenhoff: Soból i panna. Cykl myśliwski. Wydanie nowe. Warszawa. Instytut wydawniczy „Bibljoteka polska".

Dr Tad. Zieliński: Starożytność antyczna a wykształcenie klasyczne. Zamość. Z. Pomarański i Ska.

Aleks. Lednicki: Z lat wojny. Artykuły, listy, przemówienia (1915—1918). Warszawa. Nakład księgarni Hoesicka.

Juljusz Verne: Dzieci kapitana Granta. Podróż fantastyczno-naukowa. Dwa tomy w jednym. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Juljusz Verne: Dwa tysiące mil podmorskiej żeglugi. Powieść fantastyczna. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Walki o Kędzierzyn.

Korespondent górnośląski »Przeglądu Wieczornego« donosi:

Ostatnie walki, trwające z przerwami od 3 maja, zostały uwieńczone wspaniałym sukcesem wojsk powstańczych. Wielka operacja, mająca na celu osiągnięcie linji nadodrzańskiej, tj. Koźla, Kędzierzyna i Kłodnicy, doprowadziła do zupełnego sukcesu. Dwie grupy wojskowe, pod komendą kap. Cymsa, rozpoczęły atak o godz. 6 wiecz. od m. Birawy i Starego Koźla. Równocześnie grupa Sojkisa zaatakowała frontowym atakiem Kędzierzyn od strony Nowej Wsi. W dwie godziny później już dworzec towarowy Kędzierzyna był w naszem ręku. Była to prawdziwa bitwa, w której ze strony niemieckiej brały udział pancerne pociągi miotacze min i masa karabinów maszynowych. Dzięki szczęśliwej operacji polskiej udało się powstańcom wpierw zająć transport artylerji niemieckiej i bezpośrednio kierować te armaty na Kędzierzyn.

Strzały na Kędzierzyn wywołały niesłychaną panikę wśród ludności i wojsk niemieckich t. zw. »zielonków«.

Niemcy zaczęli tłumnie uciekać z miasta — Akcji dopomagały pociągi pancerne polskie zmontowane momentalnie w hutach Emmy przez robotników polskich. Nadzwyczajną odwagą odznaczył się ks. mjr. Woźniak, który mimo, że ranny prowadził do końca batalion szturmowy. W grupie Cymsa wymienić należy walecznych studentów politechniki lwowskiej Górnoślązaków Sołowicia, Szajnoche i innych. Ogromne zasługi w akcji oddało polskie kolejnictwo, które uruchomione w porę, zdołało dowieźć amunicję i broń powstańcom. Zdobyto w całej akcji 15 karabinów maszynowych, dużo amunicji, 43 lokomotywy i około 2 tysięcy wagonów.

Dalsza akcja militarna polska rozwinęła się w dalszym ciągu. Powstańcze oddziały zajęły Kluczbork, Kłodnicę (bardzo ważny punkt — panuje nad śluzami kanału nadodrzańskiego) oraz Koźli port, gdzie wzięto masę amunicji i materjału kolejowego.

Najwyższa Izba kontroli państwa.

Z Warszawy donoszą nam:

Onegdaj ukończyły połączone komisje sejmowe skarbowo-budżetowa i administracyjna prace nad ustawą o najwyższej Izbie kontroli państwa. Cały projekt ustawy **został uchwalony.**

POSELSTWO POLSKIE W WASZYNGTONIE

Warszawa, 13 maja (Tel. wł.) W kołach sejmowych krążą pogłoski, że **dymisja posła polskiego w Waszyngtonie ks. Lubomirskiego jest kwestją postanowioną** i że na jego miejsce ma być mianowany p. Tad. Niklewicz.

SPRAWA POSŁA SOWIECKIEGO W POLSCE.

Warszawa, 13 maja (Tel. wł.) Rząd polski dał do zrozumienia rządowi sowietów, że Karachan, jako poseł sowiecki w Polsce, **jest niepożądany.**

»Polpress« donosi, że przyczyną tej decyzji jest fakt, iż Karachan był **prawą ręką Trockiego w Brześciu Litewskim** przy zawieraniu traktatu z Niemcami. Również rząd francuski dał do zrozumienia, że Karachan, jako poseł sowiecki w Polsce, zaprzyjaźnionej z Francją, nie byłby **na miejscu.**

Polsko-francuskie układy gospodarcze

Warszawa, 13 maja (East Express). Korespondent »Journal de Pologne« telegrafuje z Paryża, że układy polsko-francuskie w sprawie **umowy gospodarczej są na bardzo dobrej drodze.** Prez. Millerand osobiście popiera tę sprawę, aby jak najprędzej dójść do pożądanego dla obu państw rozwiązania.

Komisja spraw zagranicznych w kwestji górnośląskiej
Votum nieufności dla ministra Sapiehy.

Warszawa, 13 maja (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 4 popołudniu rozpoczęły się obrady sejmowej komisji dla **spraw zagranicznych** pod przewodnictwem posła Grabskiego. Kierownik ministerstwa spraw zagranicznych p. Dąbski przedstawił w komisji sytuację polityczną, zwłaszcza w związku z powstaniem ludności polskiej na Górnym Śląsku i odczytał dokumenty dyplomatyczne, jakie w tej sprawie otrzymał rząd polski.

Po informacyjnem przemówieniu wicem. Dąbskiego wywiązała się dyskusja, o której treści i szczegółach brak wszelkich informacyj, ponieważ tę część posiedzenia uznano za tajną. Rezultatem dyskusji było uchwalenie następującej rezolucji, która dzisiaj przedłożona będzie Sejmowi:

»Wysoki Sejm raczy uchwalić: Naturalnem prawem ludności górnośląskiej — która na całym obszarze plebiscytowym, wedle niemieckich nawet spisów statystycznych, zachowała mimo wielowiekowej niewoli, język polski i świadomość polskiego pochodzenia, — jest zjednoczenie się z Polską.

To jej prawo naturalne uznały mocarstwa sprzymierzone w pierwotnym tekście traktatu wersalskiego, **łączącym bez zastrzeżeń Górny Śląsk z Polską.** Gdy jednak z innych względów mocarstwa postanowienie to zmieniły następnie, ustanawiając plebiscyt, naród polski poddał się lojalnie tej decyzji w myśli, że wyrażona w ten sposób wola rozstrzygnie nieodwołalnie o przynależności państwowej polskiej ludności na G. Śląsku.

Wynik plebiscytu stwierdził wyraźnie linję **demarkacyjną** terytorjum, na którem większość gmin oświadczyła się za Polską i wzmocnił na niem prawo naturalne polskiej ludności do złączenia się z Polską.

Wiadomość, iż ziemi tej zagraża **ponowne oddanie pod jarzmo pruskie**, odczuła ludność górnośląska jako wielką niesprawiedliwość i krzywdę. **Chwyciła za broń**, aby zaświadczyć przed cywilizowaną ludzkością, że **woli śmierć niż niewolę**, tak, jakto czynił naród polski przez 150 lat we wszystkich swoich powstaniach.

Sejm, stwierdzając powyższy stan rzeczy i przyjmując do wiadomości deklarację prezydenta ministrów, wzywa rząd, aby całą swą umiejętność i energję skierował ku zabezpieczeniu, ustalonego traktatem wersalskim, **prawa gmin górnośląskich**, które opowiedziały się za Polską **do powrotu do polskiej ojczyzny«.**

Rezolucja ta przyjęta została wszystkiemi głosami przeciw głosom posłów Nar. Partji Robotniczej, którzy nawet zapowiedzieli, że zamierzają na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu wystąpić **z krytyką polityki rządu.**

Następnie na porządek dzienny obrad komisji weszła sprawa **rokowań polsko-litewskich**, toczących się obecnie w Brukseli.

W związku z tą sprawą, jak i wogóle z **całą polityką ministra spraw zagranicznych Sapiehy, wszystkie głosy bezwzględnie wyrażały potępienie dla polityki, prowadzonej przez ministra Sapiehę.**

Już onegdaj w klubach sejmowych toczyły się narady w sprawie stanowiska, jakie należy zająć wobec niepowodzeń politycznych ministra Sapiehy.

W dniu wczorajszym obrady na temat działalności min. Sapiehy trwały w dalszym ciągu a rezultatem ich było stwierdzenie przez przewodniczącego komisji dla spraw zagranicznych, że w **Sejmie ustawodawczym niema ani jednego klubu poselskiego, któryby miał zaufanie do polityki min. Sapiehy.** W następstwie tego komisja uchwaliła polecić przewodniczącemu aby **fakt ten zakomunikował niezwłocznie prezydjum Rady ministrów.**

W ten sposób dymisja ks. Sapiehy jest już kwestją przesądzoną i prawdopodobnie załatwioną będzie w ciągu kilku dni. Aż do rekonstrukcji gabinetu, kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych prowadzić będzie wiceminister Dąbski.

Przed rozwiązaniem sprawy górnośląskiej.

Warszawa, 13 maja. (East Express). Według informacji pism berlińskich, korespondent »Timesa« z Górnego Śląska donosi, że **Rada najwyższa poweźmie uchwałę w sprawie Górnego Śląska w najbliższych dwóch dniach.** W Berlinie panuje przekonanie, że **Rada najwyższa wystąpi w sprawie Górnego Śląska na korzyść Polski.**

Bytom, 13 maja (PAT). Pisma niemieckie zamieszczają rzekomą depeszę »Daily Telegraph« z Londynu, według której **sprawa górnośląska ma być przekazana Lidze narodów.** Wiadomość ta jednak wydaje się nieprawdopodobna, gdyż według traktatu wersalskiego sprawa górnośląska podlega Radzie ambasadorów, a później Radzie najwyższej.

SPRAWA GÓRNOŚLĄSKA W RZYMIE.

Londyn, 13 maja. (East Express). »Morningpost« donosi, że **król włoski wezwał do siebie ministra Sforzę i odbył z nim konferencję w sprawie Górnego Śląska.** Dziennik ten wyolbrzymia tę okoliczność, pisząc patetycznie, że konferencja ta dowodzi, jaką cenę przywiązują Włochy do krwi swoich synów, przelanej przez powstańców z Polski«. Po powrocie z Kwirynału minister Sforza przyjął kolejno ambasadora niemieckiego, radcę ambasady angielskiej, oraz sekretarza poselstwa polskiego.

NIEMCY CHCIAŁY MIEĆ SWOBODĘ DZIAŁANIA

Berlin, 13 maja. (East Express). Na najbliższych posiedzeniach parlamentarnych Rzeszy omawianą będzie sprawa postępowania rządu niemieckiego wobec wydarzeń **na Górnym Śląsku.** Partje zgodziły się na **przyjęcie ultimatum w tym celu, aby mieć możność swobodnego działania w sprawie górnośląskiej.**

NIEMCY ŻĄDAJĄ GWARANCJI CO DO G. ŚLĄSKA.

Paryż, 13 maja (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu, jakoby ambasador niemiecki, zawiadamiając **Lloyd Georgea o uchwale Reichstagu, żądać miał gwarancji co do losu Górnego Śląska i ewentualnej akcji polskiej.** Lloyd George odpowiedział, że sprawę tę odda w ręce rządów sprzymierzonych, równocześnie podkreślił konieczność, aby **Niemcy przyjęły ultimatum bez wszelkich zastrzeżeń.**

FANTASTYCZNE OBAWY »TIMESA«.

Londyn, 13 maja (East Express). »Times« donosi z Bytomia, że sytuacja komisji międzysojuszniczej jest **upokarzająca.** Zdaniem »Timesa« przypisać to należy stanowisku oddziałów francuskich. Twierdzi on, że powstanie było od dawna przygotowane. Francuzi zaś niemal **jawnie popierali powstańców.** W konkluzji »Times« wyraża fantastyczne obawy, by traktat wersalski nie znalazł **niesławnego grobu w kopalniach górnośląskich.**

»SPRZYMIERZENI SĄ NA ŁASCE POWSTAŃCÓW«.

Londyn, 13 maja (East Express). W sprawie układu między przywódcami powstania górnośląskiego a komisją międzysojuszniczą »Morningpost« pisze, że **wszelkie układy będą humorystycznymi, jeżeli sprzymierzeni nie zdołają podnieść swego prestigeu wśród ludności górnośląskiej, która przekonana jest, że sprzymierzeni są na łasce powstańców.**

Prasa francuska o prawach Polski do Górnego Śląska.

Prasa francuska wita przyjęcie ultimatum mocarstw sprzymierzonych przez Niemcy, bardzo chłodno, a nawet wyraża wątpliwości, czy Niemcy zechcą dotrzymać zobowiązań. Przy tej sposobności kilka dzienników paryskich przestrzega Niemców przed łączeniem sprawy G. Śląska z kwestją przyjęcia przez nich ultimatum.

I tak Pertinax w »Echo de Paris« **powiada, że jeżeli w koalicyjnych rządach nie ujawni się** więcej rozwagi, aniżeli to było dotychczas, w takim razie można przewidzieć, że **pomiędzy Londynem a Paryżem nastąpi nowe tarcie na tle sprawy Górnego Śląska.** Autor zaznacza, że wprost wierzyć się nie chce wiadomościom, według których nowy gabinet niemiecki miał rzekomo jako cenę swojej uległości wobec ultimatum, **otrzymać jakieś obietnice co do interpretacji plebiscytu.** W każdym razie — pisze autor — należy wyraźnie dać do zrozumienia naszym przyjaciołom, że opinja francuska **nie zgodzi się** na przyznanie górnośląskiego okręgu przemysłowego **komukolwiek innemu jak tylko Polsce.** Francja — kończy autor swój **artykuł — nie jest pozbawiona środków, aby wymierzyć sprawiedliwość Polsce w sprawie terytorjów plebiscytowych i w razie potrzeby nie zawaha się tych środków użyć.**

»Petit Journal« nawiązując do ustępu mowy kanclerza niemieckiego w sprawie Górnego Śląska, zaznacza, że Niemcy powinny stracić nareszcie wszelkie swoje dotychczasowe iluzje, albowiem według informacyj, zaciągniętych przez tenże dziennik w kołach oficjalnych, — komisja międzysojusznicza przyjmując prawdopodobnie konkluzje rzeczoznawców amerykańskich, zgodnie z francuskim punktem widzenia **skłonna jest przyznać Polsce okręg przemysłowy górnośląski aż do linji demarkacyjnej niemal identycznej z linją Korfantego.**

OLBRZYMIA ZDOBYCZ W KOŹLU.

Berlin, 13 maja (East Express). Położenie Niemców na Górnym Śląsku pogorszyło się znacznie wskutek zajęcia portu kozielskiego przez powstańców. W ręce ich wpadły olbrzymie zapasy żywności, między innemi **40.000 centnarów mąki.**

Różne wiadomości polityczne.

SKŁAD KOMITETU WYKONAWCZEGO NA GÓRNYM ŚLĄSKU powiększony został przez dwóch członków: Wiktora Ramfelda i Edwarda Rybara. Bezpośrednio pod odezwą komitetu do ludności wydrukowano wezwanie wszystkich związków robotniczych na Górnym Śląsku do podjęcia pracy. Odezwy podpisało 12 związków robotniczych.

ZMIANA POSŁA CZESKIEGO W WARSZAWIE. Onegdaj opuścił Warszawę były charge d'affaires czeski p. Novak, a jego następca p. Maxa objął urzędowanie. Podsekretarz stanu p. Piltz z powodu odjazdu p. Novaka i powitania p. Maxy dał wczoraj przyjęcie.

KONSUL FRANCUSKI WE LWOWIE. Nowo mianowany konsul francuski we Lwowie G. Vantier, przybył już do Lwowa i obejmuje urzędowanie w najbliższych dniach.

Dział ekonomiczny.

PARCELACJA MAJĄTKÓW. »Monitor Polski« zamieszcza ogłoszenie prezesa Głównego Urzędu ziemskiego, wyszczególniające majątki państwowe, przekazane na parcelację, co do których zarządzono rozpoczęcie postępowania parcelacyjnego.

O WOLNY HANDEL WĘGLEM. Z Warszawy telefonują nam. Minister handlu i przemysłu złożył do Rady ministrów wniosek wprowadzenia **wolnego handlu węglem.**

* **POZAKONTYNGENTOWY WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI DLA MAŁOPOLSKIEGO PRZEMYSŁU FABRYCZNEGO.** Krakowska Izba handlowo-przemysłowa donosi: Pozostałą rezerwę 45.000 ton węgla górnośląskiego na miesiąc czerwiec, jako węgiel pozakontyngentowy, będzie można uzyskać na cele małopolskiego przemysłu fabrycznego. Ilość ta zostanie rozdzielona pomiędzy tych przemysłowców, którzy reflektują na przydział poza normalnym kontyngentem, w cenie około 3 200 Mk. niemieckich za 10 ton loco kopalnia, względnie w równowartości w markach polskich. W dostawie ilości 45.000 ton przewiduje się 50 procent węgla sortowanego (gruby, kostka I. i II., orzech I. i II., oraz orzeszek) i 50 procent węgla drobnego i miału.

Reflektanci na ten pozakontyngentowy droższy węgiel zechcą zgłosić **natychmiast**, a najpóźniej do dnia 18 b. m. włącznie, zapotrzebowanie z podaniem ilości, żądanych sortymentów, oraz marki na ręce Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. W zgłoszeniu tem zechcą reflektanci podać także, czy przydzielony węgiel chcą kupić wprost z jednej z kopalń górnośląskich, a w takim razie z której, względnie, czy za pośrednictwem Oddziału węglowego jednego z banków krajowych, lub grosistów węglowych. Zgłoszenia będą w miarę możności uwzględnione po rozpatrzeniu ich przez ministerstwo przemysłu i handlu, Oddział małopolski w Krakowie i inspektorat węglowy. Izba handlowa i przemysłowa zwraca uwagę przemysłowców na możność zaopatrzenia się w ten sposób już obecnie w lepszy węgiel górnośląski na miesiące zimowe.

* **URZĘDY CELNE W BARANOWICZACH I RÓWNEM.** Na zasadzie układu o repatrjacji, zawartego dnia 24 lutego 1921 roku między Polską a Rosją i Ukrainą, uruchomione zostały urzędy celne na stacjach kolejowych w Baranowiczach i Równem dla dokonywania czynności urzędowych, związanych z repatrjacją.

* **REALIZACJA POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ Z ROKU 1918.** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zawiadamia, że, zgodnie z ogłoszeniem swojem, umieszczonem w numerze 51 »Monitora Polskiego« z 4 marca b. r., przystępuje obecnie do realizacji wszystkich 5-procentowych asygnat Polskiej pożyczki państwowej z roku 1918, zastawionych we wszystkich oddziałach P. K. K. P. i dotychczas niewykupionych. Osoby, pragnące zmienić wspomniane asygnaty na 5-procentową długoterminową pożyczkę państwową z roku 1920, będą mogły to jeszcze uskutecznić, o ile bezzwłocznie przedstawią kwity zastawu we właściwych oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

* **DLACZEGO MARKA POLSKA NIE JEST NOTOWANA W PARYŻU?** »Le Journal de Pologne« pisze: »Agence économique et financière« rozpoczęła ciekawe badania na temat, dlaczego marka polska i korona węgierska nie są notowane na giełdzie paryskiej. Autor artykułu na ten temat, p. Yves Guyot, zaznacza, że jest w tem jakieś nieporozumienie, które zarząd giełdy winien jak najszybciej usunąć. Tymczasem ani syndykat maklerów giełdowych, ani Związek bankierów w Paryżu nie chcą wziąć inicjatywy wprowadzenia marki polskiej na giełdę.

* **WYSTAWA ARTYKUŁÓW EKSPORTU Z POLSKI W GDAŃSKU.** Powstał projekt urządzenia przy komisarjacie jeneralnym polskim w Gdańsku lub Związku polskich kupców i przemysłowców w Gdańsku wystawy artykułów, nadających się do eksportowania z Polski bądź to jako surowców, bądź też jako półfabrykatów, lub gotowych wyrobów. Celem wystawy jest obudzenie zainteresowania wśród licznych cudzoziemców, przybywających często na krótki pobyt do Gdańska i udzielenie im wyczerpujących informacyj o wszelkich gałęziach naszego przemysłu. — Byłoby bardzo wskazanem, ażeby firmy, interesujące się sprawą, będącą na razie jeszcze w stadjum projektu, zechciały się porozumieć wprost z attaché handlowym przy komisarjacie jeneralnym Rzeczypospolitej w Gdańsku, podając dokładnie, w jakim zakresie byłyby skłonne wziąć udział w tej wystawie.

* **TRANSPORT SALETRY.** Z Gdańska telegrafują: Na najbliższy czas zapowiedziany jest tu transport 1.800 wagonów saletry dla Polski. Ponadto zapowiedziane są transporty fosfatów, kainitu i tomasówki w ilości 60.000 ton, również przeznaczonych dla Polski.

* **GWAŁTOWNY SPADEK CEN W CZECHACH.** Ceny artykułów w Czechosłowacji w miesiącu kwietniu w stosunku do grudnia spadły ze stu na 55, również widać zniżkę w wyrobach bawełnianych i w obuwiu.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Zapoczątkowana na onegdajszem zebraniu poprawa utrzymuje się: Pokaźniejsza niż dotąd liczba uczestników dokonała wczoraj liczniejszych transakcyj przy usposobieniu niejednolitem. Kursy bądź utrzymały się, bądź doznały poprawy z wyjątkiem »Sierszy górniczej«, która straciła 300 punktów i »P. T. H.« starych obniżonych o 50. Natomiast »Polska Nafta« i »Elektrownia w Sierszy« zyskały po 150.

W dziale akcyj bankowych kilka transakcyj, papiery lokacyjne bez obrotów.

Korony austrjackie niższe o 0'10, czeskie o 0'50, reszta walut i dewiz bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 12 maja 1921.

	oferta	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	525'—	575'—
Transakcja		550'—
Bank Hipoteczny	650'—	700'—
Transakcja		670'—
Bank Małopolski	750'—	800'—
Ziemski Bank Kredytowy	675'—	725'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'
Bank Kredytowy w Warszawie V	2500'—	2800'—
Transakcja		2725'—
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe I—III	750'—	850'—
Transakcja		775'—
Polskie Tow. handlowe IV	675'—	725'—
Transakcja	680'—	700'—
»Polski Glob«	1750'—	1850'—
Transakcja	1800'—	1790'—
Żegluga Polska	450'—	550'—
Zieleniewski	6800'—	6800'—
»Lenartsz« fabryki masz. roln.	4500'—	4800'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol. I-III	2500'—	2700'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol. IV	2200'—	2450'—
»Automotor« fabryka samochodów	2100'—	2350'—
»Górka« fabryka cementu	6800'—	7200'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	5000'—	5300'—
Transakcja		5100'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	7200'—	7500'—
Polska Nafta	1300'—	1500'—
Transakcja	1275'—	1450'—
Elektrownia w Sierszy	1500'—	1700'—
Transakcja	1600'—	1650'—
»Oikos« T. A.	3600'—	3800'—
»Pezet« Powsz. zakł. bud.	900'—	1000'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2600'—	2800'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	3600'—	3800'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600'—	3800'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	820'—	850'—		
Franki francuskie	66'—	68'—	68'—	72'—
Franki szwajcarskie			150'—	160'—
Marki niemieckie	12'50	13'50	12'75	13'75
Korony austr.	1'30	1'40	1'45	1'55
Korony czeskie	11'50	12'50	12'—	13'—
Lei rumuńskie	12'50	13'50		
Liry włoskie	38'—	42'—		

GIEŁDA WARSZAWSKA z 12 bm.: Oblig. m. Warszawy 6% z 1917 r. trans. 110—108'50, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 230—228, żądano 232, poszukiwano 226, 5% Warszawy trans. 333—332, żądano 335, poszukiwano 330.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 850—840, sprzedaż 850, kupno 825, Nowy York czeki trans. 845, francuskie franki czeki trans. 73'40—72, franki szwajcarskie czeki trans. 154, funty szterlingi czeki trans. 3435—3420, sprzedaż 3450, kupno 3350, marki niemieckie czeki trans. 14—13'85, sprzedaż 14, kupno 13'50, korony austr. czeki trans. 1'50—1'45.

Akcje warszawskie: Bank handlowy 1—8 emisja 1450, Kredytowy warszawski 1—3 emisja 2570, 5 em. 2650, Bank zachodni 5 emisja 1225—1250, Lilpop-Rau-Loewenstein 1-2 emisja 2675—2510—2550. Rudzki 20100—19800, Starachowice 1—2 emisja 6575—6425—6450, Tow. zakładów żyrardowskich 31500, Żegluga 1—2 emisja 2200—2275—2225, 4 emisja 2200—2160, Borkowski 1—6 emisja 1575—1525, Bracia Jabłkowscy 2000, Firley emisja z 1921 r. 860—850, Ostrowieckie zakłady 7400, Drzewny przemysł i handel 1750—1850. Polska Nafta 1—2—3 emisja 1600—1725—1635.

GIEŁDA LWOWSKA z 12 bm.: Ruble carskie 100: 400—470, 500: 260—290, drobne 150—200, ruble dumskie 1000: 60—80, 250: 50—60, karbowańce 4—7, Kierenki 25—30, grzywny po 500 i wyżej 6—9, franki francuskie 65—70, szwajcarskie 135—155, funty szterlingi 3200—3400, dolary amerykańskie 800—850, kanadyjskie 680—740, marki niemieckie 1000: 1300—1400, setki 1200—1300, drobne 1150—1200, lei rumuńskie 500: 1275—1375, lei drobne 1175—1275, liry włoskie 35—40, korony czeskie 1175—1275, drobne 1075—1175, korony austrjackie 120—150. Dewizy: Londyn 3300—3500, Paryż 60—70, Zurych 135—155, Praga 1245—1345, trans. 1295, Wiedeń 140—160, Berlin 1300—1400, trans. 1350—1365, Nowy York 800—850, Bukareszt 1300—1400.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Panna inteligentna poszukuje posady do towarzystwa lub do dzieci w wieku 4—8 lat, także na wyjazd. — Zgłoszenia pod „G“ do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 2790

Do sprzedania

basy i skrzypce koncertowe. Mikulska, Podgórze, ulica Stroma l. 8. 2517 1 2

Mieszkanie: pokój i kuchnia z komfortem w Tarnowie, zamienię na podobne w Krakowie. — Zgłoszenia listowne pod „E. W.“ przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 2784 1 2

Adwokat Dr Silber w Rzeszowie poszukuje ratynowanego 2783 1 2

koncypienta.

Kupię lub wydzierżawię natychmiast mały budynek fabryczny lub 2 większe ubikacje w Krakowie, nadające się do ustawienia precyzyjnych maszyn, motorami pędzonych. — Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 10, Kraków 1. 2785

Dr Stanisław Lewicki

b. asystent Kliniki chorób kobiecych Uniw. lwow. ordynuje, jak co roku, w Krynicy, willa pod „Trąbką“. 2803 1 5

Poszukuje się nauczyciela (żyda), słuchacza uniwersytetu, do dwóch chłopców w wieku lat 9 i 13, któryby stale przy rodzinie tej zamieszkał i mógł chłopców przygotować do 1 i 3 klasy gimn. O ile nauczyciel w Krakowie studjuje, może dwa razy tygodniowo do Krakowa dojeżdżać. — Wynagrodzenie według umowy, mieszkanie wraz z utrzymaniem. — Zgłoszenia pod B. Salomon, Tarnów, ul. Pocztowa 12. 2796

GAFOTA

LWOWSKA FABRYKA OBUWIA, SPÓŁKA AKCYJNA

Na podstawie uchwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 10 marca 1921 r., zatwierdzonej przez ministerstwo przemysłu i handlu oraz ministerstwo skarbu „reskryptem z dnia 16-go kwietnia b. r., ogłoszonym w »Monitorze Polskim« Nr 94 z dnia 26 kwietnia b. r., przystępuje Rada nadzorcza

do podwyższenia kapitału akcyjnego z Mkp. 1,750.000 do Mkp. 7,000.000

przez emisję 37.500 sztuk nowych, na okaziciela opiewających akcyj, nom. wart. Mkp. 140·— każda, na następujących

WARUNKACH SUBSKRYPCYJNYCH:

1) Dotychczasowi akcjonarjusze mogą objąć na każdą akcję poprzednich emisyj trzy nowe akcje, po kursie Mkp. 600·—.
2) Nierozebrane przez dotychczasowych akcjonarjuszów akcje oddane będą nowonabywcom po kursie Mk. 1.500;
3) Cenę kupna należy w całości złożyć równocześnie z dokonaniem zgłoszenia gotówką, z dopłatą Mkp. 50·— na koszta konfekcji od każdej nowej sztuki;
4) Akcjonarjusze winni przy zgłoszeniu praw poboru przedłożyć swoje dawne akcje, celem uwidocznienia na nich wykonania prawo poboru;
5) Termin subskrypcji upływa dla dotychczasowych akcjonarjuszów z dniem 20 maja 1921 r., dla nowonabywców z dniem 31 maja 1921 r., z tem, że spóźnione zgłoszenia nie zostaną uwzględnione. 2806

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Polski Bank Przemysłowy, oraz jego oddziały w Borysławiu, Dąbrowie Górniczej, Drohobyczu, Gdańsku, Jaśle, Krośnie, Krakowie, Rzeszowie, Sosnowcu i w Stryju.

Powszechny Bank Kredytowy we Lwowie, oraz jego oddział w Krakowie.
Bank Przemysłowy Warszawski w Warszawie.

Około 6.000 kg mydła

do mycia, t. zw. Schmierseife, po dziewięć marek za 1 kg, do sprzedania. Firma „Świątopełk“, ulica Grodzka 15, telefon 220. 2789 1 2

Do sprzedania rower damski, prawie nowy. Ul. Kanonicza 18, II piętro. 2764 2 2

2 używane samochody

korzystnie do nabycia a to: „Protos“ 27/30 8. K. nadzwyczaj dobrej konstrukcji, z pokryciem do wprzęgania w karoserję, przybory w kompletnie 10 węży, 6 opon; „Dux“ 6/18 8 K. otwarty, 6 węży i 6 opon — Chojnice, Pomorze. Juljusz Schreiber. 2774 2 2

Sprzedam przedsiębiorstwo z wiedmością, lokalo nadają się na ... (do całości należeć może piętro mieszkanie: trzy pokoje, kuchnia, komfort, przynależytości. Tylko listowne zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo 750“ do biura ogłoszeń „Lot“, ul. Szewska l. 18. 2776 2 2

Fortepian

okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w Administracji „N. Reformy“ pod „Fortepian“. 2161

Najwyższe ceny za garderobę męską, używaną, w lepszym i średnim stanie płaci Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 2736 2 20

Pierwsza polska agencja publiczna

„ARGUS“

Kraków, ul. Grodzka 32, II p.

poleca na sprzedaż Polakom z Ameryki gospodarstwa, kamienice, wille, i t. p. większe majątki.

Życzliwej i bezpłatnej porady we wszystkich sprawach administracyjnych udziela pierwsza polska agencja „ARGUS“ w Krakowie. 1949 7 0

Pierwszorzędny

Zakład krawiecki

pod firmą

Józef Bross

ulica Pańska l. 6, przecznica Andrzeja Potockiego

przyjmuje zamówienia z materjałów dostarczonych i wykonuje dokładnie według ostatnich wzorów angielskich i amerykańskich.

Ceny przystępne.
2635 2 2

„LEMIESZ“

FABRYKA PŁUGÓW I MASZYN ROLNICZYCH S. A. W KRAKOWIE

PODAJE DO WIADOMOŚCI:

1) że kupon dywidendowy za rok 1920, w kwocie 140 marek polskich, wypłaca Polski Bank Krajowy, oddział w Krakowie;
2) że akcje II emisji zostały już wydrukowane i będą wydawane, za przedłożeniem tymczasowych poświadczeń, przez Polskie Towarzystwo Handlowe, S. A. w Krakowie, ul. Sławkowska 1. 2570

ŚWIECE BOSCHA

— DO MOTORÓW —
NAJTANIEJ POLECA

„ESHAPE“

KRAKÓW - - - - - ULICA PIJARSKA L. 4.
1929 7 7

DO SPRZEDANIA

1 prasa rewolwerowa do wyrobu dachówek, wyrobu fabryki w Bernie 2778 2 3
1 komin żelazny 21 m wysoki, 700 mm średnicy.

Fabryka maszyn M. Kanrek
Spółka z ograniczoną poręką
Kraków ul. Szewska 9.

JUŻ WSZĘDZIE DO NABYCIA:

!! MOLIDOR przeciw molom, znakomita mieszanina;
BLANCHOL do czyszczenia białych bucików;
SZMARAGDYN przeciw karakonom (zielony);
PAPIER na muchy, „Marka Mucki“ Talerze;
KONSERWOL do konserw. jaj, „Świat Marka“ !!

hurtownie wysyła 2792 1 3

F. BAKLARZ, CHEMICZNE WYROBY
KRAKÓW DŁUGA 31.

Miłość męża

zdobywa ta oszczędna i praktyczna żona, która **nie oddaje** sztywnej bielizny po za dom, lecz prasuje ją w domu krochmalem błyszczem **„MORAWY“** z białym niedźwiedziem.

Sposób użycia na każdej torebce, do którego łatwo się zastosować. — Dostać wszędzie. — Wystrzegać się naśladownictw. 2757 1 2

Światowej sławy mydło **„Speick“** przewyższające swą jakością wszelkie inne konkurencyjne mydła toaletowe, oraz „liljowo-mleczne“, „światowe“, „Glicerynowe“, kule różnej wielkości (mydła kąpielowe), proszki i mydła do golenia - brylantynę, wodę kolońską, pudry i t. p. Wyroby powyższe uznane są najlepsze, rozpowszechnione są nietylko w kraju ale i zagranicą i nabyć je można w każdym lepszym handlu.
Reprezentacja generalna:
A. J. Lewiński, Kraków
Starowiślna 33
2163 5 12

Zarząd dóbr Pomorzany

poczta, telegraf w miejscu, stacja kolejowa Dunajów, Małopolska, własność Jerzego hr. Potockiego, zaprasza wszystkie firmy budowlane do przedłożenia planów i kosztorysów, po obejrzeniu objektu do budowy młyna turbinowego wodnego z tartakiem, gorzelni i browaru. Dotyczące oferty wnosić należy jak najrychlej do zarządu dóbr kluczowych w Pomorzanach, z podaniem referencji. 2804

GENERALNE ZASTĘPSTWO SAMOCHODÓW ›SELVE‹

najnowsze 6/20 HP. z dynamo, automatycznym przyrządem do puszczania motoru i specjalnem ujęciem resorowania Rolls-Royce

DO ODDANIA
— — zamożnej firmie. — —

SELVE AUTOMOBIL GES.
WIEDEŃ, I., STUBENRING Nr 4.
Pożądane osobiste pertraktacje.
2729

Fabryka galwanicznych elementów

A. FALK i M. HINTERHOFF

Warszawa, ul. Marszałkowska 104, telefon 239-49.
dostarcza 2451

elementów galwanicznych do telefonów, telegrafów i dzwonków, typu Leclanche'a, Medingera, Calland'a, Kruegera, jak również **bateryj kieszonkowych marki „Elhawa“.**

Zdolnych akwizytorów

dla pozyskiwania ubezpieczeń od kradzieży, za wysoką prowizją przyjmie poważne Towarzystwo. Zgłoszenia z podaniem referencyj pod **„Ubezpieczenia od kradzieży“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2628 2 2

Słuchacz filozofji przyjmie lekcje w zakresie niższych klas szkół średnich. — Zgłoszenia pod **„Korepetytor“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 2738

Amerykańskie taśmy, angielskie kalki do maszyn pisarskich Ulica Kapucyńska 3, lewy parter. 2679 3 3

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Floriańska 1
otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Księga pamiątkowa Konstytucji 3 maja. Cena 2 tomów 50 Mk.

K. Bartoszewicz. Antysemityzm w Polsce do końca XVII wieku. Cena 120 Mk.

(Oba te dzieła oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 2460

Kupuję starą garderobę

męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.** 45 40 40

RADA ZAWIADOWCZA

Towarzystwa akcyjnego „Polski Glob“
Towarzystwo transportowo-handlowe S. A. w Krakowie
ma zaszczyt zaprosić pp. akcjonarjuszów na

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

które ma się odbyć **dnia 28 maja 1921 r.** o godz. 4½ po poł. w sali obrad krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej przy ul. Długiej 1.

Porządek obrad obejmuje następujące sprawy:

1) Odczytanie protokółu nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 15 stycznia 1921 r.;
2) Sprawozdanie Dyrekcji i Rady zawiadowczej z czynności za rok administracyjny 1920;
3) Sprawa zamknięcia rachunkowego i bilansu, oraz użycia czystego zysku;
4) Sprawozdanie rewizorów i udzielenie absolutorjum;
5) Ustalenie wysokości marek prezencyjnych dla Rady zawiadowczej;
6) Uchwalenie wynagrodzenia dla rewizorów rachunkowych;
7) Wybór dwóch rewizorów i dwóch zastępców na rok administracyjny 1921;
8) Wnioski.

Wyciąg ze statutu.

§ 22. Celem wykonania prawa głosowania, należy złożyć akcje, uzasadniające prawo głosowania, do których mogą nie być dołączone arkusze kuponowe, najpóźniej na 8 dni przed terminem Zgromadzenia Walnego.

Zamiast akcyj, mogą być przedstawione dowody zastawowe polskich instytucyj kredytowych, działających na mocy zatwierdzonego przez rząd statutu, stwierdzające przechowywanie akcyj (z wyszczególnieniem numerów).

Akcje te lub dowody, winny być złożone w kasie Spółki.

Akcjonarjusze, którzy wykazali w ten sposób swoje prawo głosowania, otrzymają imienne karty legitymacyjne z wymienieniem ilości złożonych akcyj i przypadających na nie głosów.

Legitymacja może być odstępowana jedynie pełnomocnikowi, należycie uprawnionemu.

Każdemu uprawnionemu do głosowania akcjonarjuszowi, należy dozwolić na żądanie przeglądania spisu w biurach Spółki, począwszy od chwili zamknięcia spisu akcjonarjuszów, którzy złożyli swe akcje przed Zgromadzeniem Walnem.

Na każdem Zgromadzeniu Walnem należy wyłożyć spis obecnych akcjonarjuszów lub ich zastępców, z wymienieniem nazwiska ich i miejsca zamieszkania, tudzież ilości akcyj, złożonych przez każdego z nich i ilości głosów, służących każdemu. Każdy akcjonarjusz lub zastępca akcjonarjusza, obecny na Zgromadzeniu Walnem, ma prawo przeglądania tego spisu.

Wykaz złożonych akcyj oraz akcjonarjuszów, mających prawo głosowania, należy dołączyć do protokółu Zgromadzenia Walnego. 2770

KOMPLETNE URZĄDZENIE

w doskonałym stanie, do fabrykacji

LODU SZTUCZNEGO

JEST DO SPRZEDANIA.

Produkcja 4.000 kg w ciągu 8-miu godzin.
Zgłoszenia przyjmuje Biuro techniczne „Prosna“ w Kaliszu. 2781

KAPITAŁ

100—500.000 marek potrzebny do uruchomienia fabryki Od wypożyczenia wysoki procent i potrzebne zabezpieczenie Zgłoszenia pod **„Wysoki procent“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 2758 1 2

STAL

NARZĘDZIOWĄ i KONSTRUKCYJNĄ
znanych hut:
„POLDI“, „BOEHLER“, „SCHMIDT“, „SCHOELLER“
w gatunkach, wymiarach i ilościach, wyszczególnionych w specyfikacji, wysyłanej na każde żądanie — poleca ze swoich składów 2800 1 3

Biuro handlowe, inżynierskie i techniczno-leśne

„TRUD“

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 37 Tel. 110-20, 103-27.
Adres telegraficzny: „TRUD“, Warszawa.

TŁUSZCZÓW, OLEI, KALAFONIJ

dla przemysłu mydlarskiego i tekstylnego dostarcza wagonami i w mniejszych ilościach ze swoich magazynów w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Łodzi i Gdańsku

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

Zarząd główny: Kraków, ul. Sławkowska L. 1.
Oddziały:
Warszawa, ul. Świętokrzyska 27; Łódź, Hotel Victoria;
Lwów, ul. Kołłątaja 8; Gdańsk, Hundegasse 46.
Adres telegraficzny: TOHAN Prosimy żądać ofert.
2713 2 5

Ważne dla szkół!

Poczet królów polskich

obraz barwny 74×100 cm, artystycznie wykonany według Jana Matejki z oryginałów prof. Stroynowskiego i Papieskiego, ukazał się nakładem **Salonu malarzy polskich**, Henryk Frist Kraków ... 2550 6 6
Cena wraz z opłatą od przesyłki ... Mk. - ... Mk
Księgarnie, kupcy, uczelnie i zakłady wojskowe otrzymują ... opust

KURSA PRAWNICZE „LEGES“

KRAKÓW UL. GRODZKA 32 II. P. 2240 8 0
godziny urzędowe ... 3—5
zreorganizowane ... przygotowują ... wykładów ...